SOKÓŁ NA ŚLĄSKU
CZOŁEM

Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej
Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje 20 groszy — Konto czekowe: P.K.O. Katowice 301 550—Telefon numer 613
Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawo

Rok XII *** Katowice, grudzień 1933 roku *** Numer 12

Drużynie Sokolej garść drogich wspomnień w 15-tą rocznicę Niepodległości.

Żyją wspomnienia. Nie — jako karta pisanych dziejów, lecz jako barwny refleks rzeczywistości, która istniała przed laty wieloma — w najróżnorodniejszej postaci.

Żyją wspomnienia. A tedy wśród nich, i twardego znoju skaliste szkarpy, — chmury smutków, zadumy — — i cierpienia olbrzymiego — — — to znów radości słonecznej krótkie chwile...

Żyją wspomnienia, — a za niemi tęsknota stąpa, z dnia na dzień silniejsza, — uderzeniem w sercu mocarniejsza. —

Żaden to naród, jako gromada wielka, nie pomni tyle wszelakich wielkich przeżyć, — co Naród polski.

W zaraniu istnienia kołysała go pieśń pól i łanów, — tuliły duszę jego szumy i rozgwary borów — — o miłości bratniej dzwoniła symfonja ptactwa.

Oręż w dłoń włożyła mu tylko obrona swego istnienia. Lecz nie z przekleństwem na ustach, — lecz z pieśnią a modlitwą, szedł żołnierz polański na place mordu wymuszonego, pod Lignicę, Grunwald, Cecorę, Wiedeń, Racławice, Warszawę.

— Boć żaden szczep ludzki nie kochał tak pokoju, jak kochał go szczep polański. — — —

— Lecz nadeszły terminy fatalne, terminy, w których uzbrojone ramię sąsiada godzić zaczęło w ciało człowieka polskiego, — — a z walki tej nierównej — serca i noża, gwałt żelaza wyszedł zwycięzcą.

Na tysiącznych pólkach potyczek — w ostatecznej rozgrywce w r. 1863, padła — zdawało się, bezapelacyjnie — idea niepodległości narodu, — narodu serca i pieśni. Szubienice — koszmarne cienie murów cytadel, — wojłoki śnieżne Sybiru okatuliły lud, który tysiąc lat żył w słonecznej wolności. — —

— Spętała ciało potworna niewola. W krwi i rozpaczy nieutulonej pławił się Naród. Próżno miljony deptanych, deportowanych, wyciągały ręce o litość — współczucie. Pomoc nieść chciały tylko jednostki szlachetne.

To nie wystarczało, — gdy pierś polską gniotły dziesiątki miljonów gwałcicieli! — —

Wyrosły na naszej padlinie trzy sępy; drapieżnemi szpony darły — i lat niemal 150 usilnie pracowały, by z żywizny naszej nie został ni atom istnienia! — —

— Próżny głodnych sępów trud. Szarpały ciało, rwały w cząstki każdy jego człon, — — lecz ostało się żywe, nienaruszone — wielkie serce. — Serce nietknięte!

Więc, kiedy po r. 1863 na ustach polskich drgały jeno rozpaczy westchnienia, — kiedy nad szczyty domów i chat wychynął szatan determinacji, — nietknięte serce, kpiąc z rażeń ptaków-drapieżców, żywiej pulsować zaczęło znagła, — niosąc w zbolałe cząstki organizmu silniejsze dawki krwi gorącej. — — — —

Karmiony zawodzącą nutą gęśli, — a potem, w niewoli dnie straszliwie smutną pieśnią wieszczów Narodu, poczuł, iż pieśnią nie zmoże bagnetu, westchnieniem nie zdobędzie armaty. — — —

Zaczęło się od Lwowa, — zwanego grodem Lwa. Tam to, kilkadziesiąt lat temu, kilkunastu zdrowych polaków — którzy nietylko poezją żyć chcieli, — postanowiło przekonać społeczeństwo całe, iż „gwałt niech się gwałtem odciska — a ze słabością łamać, uczmy się za młodu“!

Na militarną potencję wrogów należało stworzyć zbrojne pogotowie, — które w wypadku pomyślnego złożenia się zdarzeń dziejowych — miało stać się pierwociną polskiej siły zbrojnej.

Tak, — z tej ideologji — powstał „Sokół“!

Upłynęło lat wiele od chwili założenia pierwszego gniazda. Niebawem amarantowe koszule przeszły przez całą Małopolskę. Przekroczyły kordony, i zakonspirowane przeszedłszy most „Trzech cesarzy“ oplotły tysiącem ramion miasta, miasteczka, wsie okupacji niemieckiej i rosyjskiej.

Idea sokola targnęła jak iskra błyskawicy — bezczynnem dotąd sumieniem Narodu. Fascjonowała. Porywała starych, entuzjazmowała młódź. Garnął się do „Sokoła“ inteligent, kupiec, rzemieślnik, robociarz. Śpieszył z pomocą szlagon i przemysłowiec polski.

I niebawem, w lat kilkanaście, kraj cały, od Odry po Wilejkę — a i rozległe obszary emigracji oceanicznej i gęste osiedla westfalskie, — zakwitł tysiącem szarych gniazd sokolich. — —

Baczność!

Zniżkowe bilety wstępu na sztuczny Tor Łyżwiarski w Katowicach dla druhen, druhów i młodzieży po cenie 25 groszy do nabycia w Sekretarjacie Dzielnicy — Katowice, ulica Damrota 8.

Pamiętacie rok 1910? Piętnasty, szesnasty i siedemnasty lipca 1910 roku?

Grunwald po 500 latach.

— W Krakowie, w Królów naszych stolicy, w dniach tych czciliśmy wiktorję słowiańską nad wrażą potęgą bractwa Krzyżowego. Szlachetnym gestem mistrza Paderewskiego ufundowany, stanął u wrót „Bramy Florjańskiej" jako symbol zwycięstwa, wspaniały majestatem, pomnik Króla Jagiełły. — U stóp jego defilował wówczas Naród cały, zbiegły z wszystkich ziem polskich. — Jak przed Majestatem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

— A wśród, setki tysięcy głów liczącego, tłumu stąpały 40.000-czne zastępy druhów, których wici wojenne zwołały z całej kuli ziemskiej, po której jak piasek z wyroku boskiego — rozsypało się plemię polskie.

— Szły ulicami stolicy Piastów i Jagiellonów zastępy, drżały w posadach wiązania grodu od twardych uderzeń stóp żołnierza polskiego.

Grzmiał „Zygmunt" ze wzgórz Wawelu. — Na szare mundury sokole padało kwiecie, rzucane rękami nieśmiertelnej kobiety polskiej i piąstkami dzieciny.

Na rzęsach setek tysięcy oczu zakwitły perły łez. Łzy szczęścia — — i jakich nadziei!

A potem życie potoczyło się własnym torem.

Czyhał wróg. Wróg mocny i zbrojny. Wróg trzech dynastów. Na gniazda sokoląt spadły stada drapieżców, — z piskląt darto pierze i ciałko. Niejedno padło ugodzone śmiertelnie. —

— Lecz próżny już był atak wroga! Rozbici tu, uchodzili za inne kordony, by dalej szerzyć ideę czynu zbrojnego, — by w „ospały, zgrzybiały i gnuśny świat" rzucać znicze wiary w ostateczne zwycięstwo.

— A kiedy nadszedł rok 1914, rok dla nas wojny świętej, na polskiej ziemi, i na emigracji, — mimo prześladowań niesłychanych — nie było miasta, miasteczka, większego osiedla, w których nie istniało T-wo „Sokoła". Od Szopienic, Bytomia, Siemianowic, Opola, — Zawiercia, Sosnowca, Ostrowia, Torunia, Gdańska, Poznania, Dortmundu, Bochumu, Berlina, Liège, Chicago, N. Jork po daleki Mukden i Charbin!! — —

Zatrzepotało pióro sokole na dalekich dzierżawach. —

Tak mało, tak skromnie mówi się dzisiaj o pewnem zdarzeniu.

Komuż z Polaków nie jest znaną z opowieści Legjonów polskich słynna szarża 2-go pułku ułanów polskich pod Rokitną? Lecz iluż nie wie, iż pułk ten, to krew z krwi, — kość z kości sokoli Krakowscy, którzy jako zalążek Kawalerji polskiej szli ochoczo w bój o wolność Narodu?! — Gdzieś rozsiały się ich kości na stokach Karpat, i nizinach Bessarabji, — gdzieś na „Dzikich Polach", po których przed setkami lat uganiali się hetmani Żółkiewski, Wiśniowiecki, i król Jan Trzeci, zastygły w wiecznym pokoju serca najmłodszych rycerzy Polski, — rycerzy-sokołów!

Przekroczyliśmy piętnastolecie istnienia nowego Państwa Polskiego. Z wyżyny wspomnień spoglądamy na dzieło, którego Naród cały dokonał, w przeciągu lat niewielu, — dzieło odbudowania Niepodległości!

Lecz zapewne nikt z dziejopisów Narodu nie zaprzeczy, że w budowie tej wziął skromny udział szary, polski „Sokół".

Uroczysta Akademja Dzielnicowa.

W niedzielę, dnia 26 listopada odbyła się w Teatrze Polskim w Katowicach uroczysta Akademja, urządzona z inicjatywy i staraniem Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej. Już na godzinę przed rozpoczęciem Akademji widać było mniejsze i większe grupy umundurowanych druhów i druhen, gromadzących się na Rynku, w pobliżu gmachu teatru, i rozmawiających z ożywieniem na różne tematy sokole, w oczekiwaniu na otwarcie teatru. Wewnątrz gmachu, za kulisami i na scenie, panował już od rana znaczny ruch i wrzały w całej pełni prace przygotowawcze. Pod baczną i sprężystą kontrolą dha H. Boryczki, naczelnika dzielnicowego, dhny W. Gawlikówny, naczelniczki dzielnicowej, oraz dha J. Szydły, naczelnika Okr. III-go, zostały przeprowadzone ostateczne próby ustawienia przyrządów, efektów świetlnych, wreszcie ćwiczeń poszczególnych występów. W międzyczasie obszerna sala teatralna zaczęła się zapełniać sokołami, sokolicami, gośćmi oraz liczną dziatwą i młodzieżą, która w zwartych grupach zajęła wszystkie miejsca stojące na t. zw. „jaskółce". Na sali między innymi obecni byli: p. Wicewojewoda Dr. Saloni, Wiceprezydent miasta Katowic p. Szkudlarz, Prezes Rady Miejskiej p. Dyrektor Piechulek, Radcy Magistratu panowie: Mędlewski i Czaplicki, Prezes Sądu Apelacyjnego p. Dr. Frendl, p. Kapitan Uhacz, Nacz. Wydz. ze Śl. Urz. Wojewódzkiego Dr. Wierzbiański, Generalny Dyrektor Zakł. Hohenlohe dh Ciszewski, dh Prezes Dreyza, całe Przewodnictwo Dzielnicy oraz wielu Prezesów i Wiceprezesów Okręgów. Z powodu niemożności przybycia na Akademję Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego dha A. Zamoyskiego, został wydelegowany przez Związek dh Towarnicki.

Punktualnie o godz. 11, przy zapełnionej po brzegi widowni, orkiestra p. Stolarczyka z Król. Huty zagrała marsza, poczem kurtyna wzniosła się w górę, ukazując oczom blisko tysiącznej publiczności nadzwyczaj piękny obraz: w tyle sceny, w pośrodku, widniał ustawiony na cokole konny posąg króla Jana III-go, tylna ściana sceny była bogato udekorowana zielenią, godłem państwowem i barwami narodowemi; dwoma łukami, biegnącemi od posągu ku przednim bokom sceny, ustawili się druhowie Chorążowie ze sztandarami gniazd, w liczbie 30-tu. W tym momencie orkiestra odegrała Marsza Sokołów, którego zebrani wysłuchali stojąc. Barwny ten obraz został przyjęty przez publiczność hucznemi oklaskami. Na scenę wszedł Prezes Dzielnicy dh T. Kowalczyk i wygłosił przemówienie następujące:

Panie Wiecewojewodo, Szanowni Państwo, Drużyno Sokola!

Jako prezesowi Dzielnicy Śląskiej Związku Sokolstwa Polskiego przypadł mi zaszczyt zagajenia dzisiejszej Akademji. —

Imieniem Sokolstwa witam Pana Wicewojedę, składając Mu podziękowanie za zaszczycenie naszej Akademji swą obecnością oraz za okazywaną Sokolstwu życzliwość, — witam przedstawicieli naszej armji, — władz rządowych i samorządowych.

Witam przedstawicieli naszego przemysłu i handlu, związków i organizacyj społecznych, przedstawicieli prasy, — witam gorąco wszystkich szanownych gości, którym dziękuję za łaskawe przybycie na naszą Akademję, witam wreszcie Sokolstwo, które przez tłumne przybycie wykazało przykładne spełnienie swego obowiązku.

Akademja dzisiejsza ma na celu:

1. Uczczenie pamięci wielkiego Polaka i wielkiego Króla — Jana III. Sobieskiego i odniesionego przezeń zwycięstwa pod Wiedniem, którego dwustupięćdziesiątą rocznicę święci w tym roku cały nasz Naród,

2. zobrazowanie naszemu społeczeństwu na Śląsku w najbardziej treściwy sposób działalności Sokolstwa,

3. rozdanie nagród indywidualnych i zespołowych, które są wyrazem plonu pracy tegorocznej, uwidoczniającej się w licznych i różnorodnych zawodach, urządzanych przez naszą Dzielnicę, — wreszcie

4. wręczenie przyznanego przez Zarząd Główny naszego Związku najwyższego odznaczenia związkowego w postaci zaszczytnej odznaki sokolej 7 druhom, którzy bądź to za swą długoletnią i niestrudzoną działalność na niwie sokolej, bądź też za współpracę i bardzo wydatną pomoc dobrze na to zasłużyli.

Mając naszą wolną Rzeczpospolitą, nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć o jej potrzebach na przyszłość, szczególnie tu na rubieżach zachodnich.

Nie wolno nam pogrążać się w zadumie i spoczywać po zwycięstwie, lecz jak żołnierz po bitwie, musimy utrwalać i pogłębiać stan naszego posiadania.

Hasłem naszem niech będzie Tyrszowskie: „Wieczny ruch, wieczny niepokój.“ Ćwicznie nasze, boiska, pływalnie muszą się roić nie po zdobycie nagród, ale w pragnieniu ćwiczenia ciała dla zdrowia, dla wzmocnienia sił fizycznych, potrzebnych dla Narodu.

Organizacja „Sokoła“ jest żywa, i że przyszłość i nadal do niej należy, niech świadczą nasze wyczyny sportowe w naszej Ojczyźnie i poza jej granicami. Nasi zawodnicy na boiskach olimpijskich w Amsterdamie, Los Angeles, Orleanie, Asti, nasze druhny o światowej sławie są tego najlepszym dowodem.

Z osoby prezesa naszego Związku, druha Adama Zamoyskiego, który w roku bieżącym został wybrany prezesem Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, do której należy 27 państw, a który równocześnie piastuje godność wice-prezesa Związku Sokolstwa Wszechsłowiańskiego i roznosi sławę Polski szeroko po świecie — możemy być dumni.

W pracy społecznej, kulturalnej, wszędzie — nasi Sokoli są czynni i wyrobieni, a przedwojennych Sokołów znajdujemy na wyższych szczeblach hierarchji państwowej. —

Gdy wszystko wokoło nas wre i kipi, kiedy wydaje się, że cały świat pogrąża się w odmętach powikłań politycznych i kryzysu ekonomicznego, my wychowujemy charaktery o silnych zasadach i zdrowych pojęciach życiowych, wychowujemy obywateli o nieugiętej woli, zdrowych na duszy i na ciele, aby z nich stworzyć rycerzy obowiązku i oddanych synów Ojczyzny.

Zaiste! Warto szczycić się taką organizacją, warto do niej należeć i popierać ją. Chlubnie nosi na sztandarach znak państwowy Orła Białego, wizerunek Matki Boskiej i gotowego zawsze do walki szarego ptaka „Sokoła“.

W przemówieniu następnem druh prezydent Spaltenstein naszkicuje działalność i rolę Sokolstwa, nie będę przeto tego tematu poruszał.

Chcę jednak w tej chwili zaznaczyć i szczególnie podkreślić jedno — że całą działalnością Sokolstwa, wszystkiemi jego pracami i poczynaniami kieruje jedno przeogromne uczucie — pragnienie jaknajlepszego służenia najwyższej sprawie — naszej ukochanej Ojczyźnie, której wyzwolenia piętnastą rocznicę obchodzimy w tym roku.

Na Jej cześć wznieśmy trzykrotny okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita — niech żyje!

Okrzyk podchwyciła żywiołowo widownia a orkiestra odegrała Hymn Państwowy. Następnie wkroczył na scenę parami chór męski z Królewskiej Huty w mundurach sokolich i odśpiewał pod batutą świetnego dyrygenta prof. Bienioska trzy pieśni: „Hasło śpiewacze“ Maszyńskiego, „Sztandary na Kremlu“ Lachmana i „Polonez Podkomorzego“ Orłowskiego. Wspaniałe produkcje chóru zostały nagrodzone długo niemilknącemi oklaskami.

Następnym punktem programu był referat dha W. Spaltensteina, I wiceprezesa Dzielnicy Śląskiej p. t.: „Praca Sokolstwa na Śląsku“, wygłoszony z wielką swadą i głębokiem przekonaniem, w którym prelegent obszernie przedstawił cele i prace Sokolstwa przed wojną w czasach niewoli, jak również omówił szczegółowo działalność Sokolstwa śląskiego w dobie powojennej, kładąc specjalny nacisk na sprawę racjonalnego wychowania młodzieży w wolnej i odrodzonej Ojczyźnie. Wyjaśnił on dobitnie, czem była i jest po dziś dzień idea sokola oraz wezwał Sokolstwo śląskie do pielęgnowania wspaniałej tradycji i wzorów, które nam pozostawił bohaterski nasz król Jan III-ci Sobieski oraz Jego skrzydlate hufce rycerskie. Rzeczowe to a piękne przemówienie, kilkakrotnie przerywane burzliwemi oklaskami, również w całości na innem miejscu zamieszczamy.

Następnie dhna A. Gawlikówna z Król. Huty z uczuciem zadeklamowała wiersz p. prof. Emanuela Imieli „Król Jan III w Piekarach“, specjalnie na Akademję przez autora ułożony. W dalszym ciągu ponownie wystąpił chór, wykonując trzy pieśni: „Poszedłbym ja w świat daleki“, mel. Chorwaczek, „Wyprawę“ Koniora (z towarzyszeniem orkiestry), oraz melodję ludową „Idzie, idzie od ołtarza“ o charakterze groteskowo-komicznym. Wszystkie te produkcje były przyjęte z wielkim aplauzem, zwłaszcza zaś ostatnia, którą chór zmuszony był powtarzać.

Podczas 10-minutowej przerwy wyludniła się widownia a zapełniły się kuluary i przedsionek teatru, gdzie publiczność żywo i entuzjastycznie komentowała Akademję, dzieląc się codopiero odniesionemi, tak pięknemi i miłemi wrażeniami.

Na drugą część złożyły się występy sokole, które, pomijając drobne błędy lub niedociągnięcia, w całości wypadły zupełnie dobrze. Ćwiczenia druhów na drążku i poręczach wykonał zastęp dzielnicowy, w skład którego wchodzili następujący druhowie: Dziuba (Okr. I), Peda (II), Osmańczyk, Pampuch, Gryszka (III), Bochenek, Szeroki (IV), Pradela, Breguła (V), Hajduk, Harnas (VII), Ogórek, Karwat (VIII), Gryzełko (X). Następnie ćwiczenia obrazowe na poręczach (piramidy) wykonał sprawnie zastęp druhen z gniazda Król. Huta z druhną Roszczykówną na czele. Ćwiczenia druhów na koniu wykonał zastęp dzielnicowy w składzie: Kubica (II), Pampuch, Kurpaniak (III), Pradela, Breguła (V), Harnas (VII), Rupnik, Pośpiech (VIII). Dalej druhny z gniazda Król. Huta wykonały doskonale efektowne ćwiczenia różnobarwnie oświetlonemi maczugami. Wreszcie na zakończenie tej części programu zastęp druhów gniazda Załęże wykonał znakomicie ćwiczenia wolne własnego bardzo pomysłowego układu. Po wyczerpaniu programu ćwiczeń na scenie ustawili się w szeregu Naczelniczki i Naczelnicy Okręgowi wraz z kilkoma druhami i druhnami, poczem nastąpiła ceremonja wręczenia nagród, zdobytych w zawodach dzielnicowych roku bieżącego: narciarskich, przyrządowych, pływackich, w dziesięcioboju lekkoatletycznym druhen, o mistrzostwo okręgów oraz strzeleckich. Nazwiska nagrodzonych oraz ich przynależność do gniazd i okręgów wywoływał dh Naczelnik Dzielnicy H. Boryczka, nagrody zaś wręczał dh Prezes Dzieln. T. Kowalczyk. Ogółem rozdano 55 nagród, w czem 53 dyplomy i 2 tablice, zdobyte na własność w mistrzostwach okręgów, mianowicie przez Okręg VIII (Rybnik) dla druhów i przez Okręg II (Katowice) dla druhen.

Po rozdaniu nagród druh Prezes Kowalczyk zamknął Akademję, dziękując serdecznie wszystkim za przybycie i wzywając Sokolstwo do dalszej wytężonej pracy.

Podkreślić tu musimy, iż podczas całej Akademji panował na widowni niezwykle miły nastrój. Z widowni ku scenie i naodwrót płynęły niewidoczne, ale łatwo wyczuwalne prądy gorącej sympatji i serdecznych uczuć, jakie wzajemnie dla siebie żywi brać sokola. Odnosiliśmy wrażenie, jakbyśmy byli wśród jednej wielkiej, zżytej z sobą i szczerze się kochającej rodziny — Rodziny Sokolej. Niechże ta Rodzina — skrzepiona na duchu piękną i podniosłą Akademją — pracuje dalej z zapałem w jedności i zgodzie, zdążając wytrwale do wspólnych, drogich nam celów. —

Praca Sokolstwa na Śląsku.

Referat wygłoszony na Uroczystej Akademji Dzielnicy Śląskiej dnia 26. XI. 1933 r. przez wiceprezesa Dz. dha W. Spaltensteina.

Wstęp.

Dzisiejszą Akademję Sokolą naszej Dzielnicy postanowiliśmy odbyć ku upamiętnieniu 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej. Wiekopomny ten czyn oręża polskiego i bohaterski wysiłek króla Jana III Sobieskiego czci cały świat chrześcijański, uczcił godnie naród polski przez rozliczne organizacje, wśród których nie brakło i Sokolstwa jako całości na potężnym zlocie we Lwowie. Ale i nasza dzielnica śląska ma specjalny tytuł do upamiętnienia tego wielkiego zdarzenia historycznego, ponieważ przez nią ciągnęło zakute w stal rycerstwo polskie, ponieważ tu u stóp ołtarza Matki Boskiej Piekarskiej modlił się Król Jan III prosząc o zwycięstwo. Rozumiał bowiem dobrze wielki król wagę zamierzonego czynu i dlatego przygotował go dobrze nie tylko fizycznie, zabierając ze sobą kwiat rycerstwa polskiego, ale i moralnie, polecając siebie i wojsko opiece Wszechmocnego Boga za pośrednictwem Matki Boskiej Piekarskiej. Odsiecz Wiedeńska prowadzona była w imię obrony chrześcijaństwa, którego Polska była od wieków przedmurzem, a także w imię obrony kultury polskiej, promieniującej od dawna na zachód i wschód aż po dzień dzisiejszy. My sokoli śląscy chylimy dziś czoła przed majestatem króla Jana III i jego rycerstwa i w głębokim podziwie czcimy ich hart ducha i ciała dla dobra sprawy ojczystej i szeroko pojętej idei obrony ogólnoludzkich ideałów. My dziś po 250 latach widzimy ową wielką i jasną pochodnię ducha narodowego niesioną w rękach drużyn rycerskich przez obce kraje na pola wiedeńskie dla sławy narodu polskiego. My postanawiamy dziś, że i nasze drużyny sokole z takąż pochodnią ducha narodowego w krzepkich dłoniach pracować nadal będą nad wykuwaniem mocarstwowego stanowiska naszego Państwa.

Praca społeczna.

Właśnie w bieżącym roku obchodzimy 15-lecie niepodległości Państwa i wszyscy cieszymy się z tego, cośmy w tak krótkim stosunkowo okresie zrobili. Jesteśmy wszyscy pełni szlachetnej dumy, że po przeszło wiekowej niewoli mamy swoje własne dobrze zorganizowane Państwo, mamy swój własny rząd, mamy swoje potężne wojsko, okryte laurem zwycięstwa, możemy wreszcie u siebie w domu rozwijać się i pracować, a przez to utrwalać fundamenty Państwa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że organy pństwowe, choćby niewiem jak się wysilały, nie mogą same sięgnąć tak głęboko w podłoże życia ogólnego, jakby tego pragnęły i dlatego celowemi są dla dobra państwa prace organizacyj społecznych, opartych na dobrych i zdrowych zasadach, a podejmujących te prace przez swych członków dla dobra ogółu. Istnieje wiele dziedzin życia, któremi państwo zajmować się nie może, bo mogłoby wówczas, zajmując się nawet drobnemi szczegółami, zatracić swoje cele główne, do których realizowania jest powołane. Toteż państwo, rozumiejąc znaczenie organizacji społecznych, popiera ich tworzenie się i pracę, ograniczając się jedynie do nadzoru, a zadaniem każdej organizacji społecznej jest wykazanie swej pożyteczności przez działanie wychowawcze w społeczeństwie.

Rola sokolstwa w społeczeństwie.

A jakąż rolę spełnia sokolstwo w naszem społeczeństwie? Nie ulega wątpliwości, że Sokolstwo spełniło i spełnia dotąd swoje zadanie znakomicie i z wielkim pożytkiem dla społeczeństwa. Sokolstwo bowiem było, jest i będzie wyrazem tężyzny polskiej, jest świetną szkołą dyscypliny, niezbędnej we współczesnem życiu zbiorowem. Dla nas sokołów polskich drogi i cele są jasne. Charakter nasz jest wyraźny i to nie od dziś, ale od wielu lat, od początku naszego istnienia, a zawsze zgodny z zasadami idei sokolej. Zarówno lata przedwojenne, jak wojenne, jak wreszcie obecny wysiłek w pracy narodowej, jest tego dowodem. Nie uchylaliśmy się nigdy przed obowiązkami względem własnego narodu, tak i dziś nie uchylamy się przed prawami i interesami naszego państwa, będąc wierni zasadniczym wskazaniom idei, oraz organizacji sokolej. Zrozumiałem jest, że innemi torami szła nasza praca w czasach niewoli, pod obcymi zaborcami, a inaczej rozumiemy ją dziś we własnem państwie. Dawniej kierowaliśmy nasze wysiłki jedynie i wyłącznie ku pielęgnowaniu tradycyj narodowych i dążeniu do odzyskania niepodległości; obecnie zaś jest naszem zadaniem wychowanie zdrowego fizycznie i wyrobionego duchowo obywatela państwa polskiego. Z tak pojętej pracy mamy przeświadczenie, że Sokolstwo jest elementem ładu i porządku, że wszędzie jest czynnikiem twórczym, jako niespożyta siła w walce, czyto z germanizmem, czyto komunizmem i dlatego zasługuje na opiekę i pomoc ze strony państwa.

Pamiętajmy o tem sokoli! Wszak pośród licznych organizacyj społecznych nasza jest jedną z najstarszych i najszczytniejsze ma hasła. Była i jest w ojczyźnie rozsadnikiem zdrowia moralnego i cielesnego. Dała jej wiele pożytecznych instytucyj, dała jej hufce bezimiennych pracowników na różnych polach działalności. Dumni z charakteru społecznego naszej pracy, będącej podporą narodu i państwa, mimo narzucanych przez życie przeszkód, nie schodźmy z obranej drogi, ale przywiązujmy się i kochajmy coraz więcej naszą ideę sokolą!

Idea sokola.

W długich dziejach ludzkości różne można obserwować idee, różne dążności i pomysły, dobre i złe, pożyteczne i szkodliwe. Niektóre stają się wspólnemi wszystkim narodom kulturalnym i trwają długo; inne znowu przemijają szybko i znikają w mrokach zapomnienia. I sokolstwo nasze ma swoją ideę, wypróbowaną przez długie wieki, pochodzenia greckiego, tę zawsze świeżą i zawsze żywą ideę całkowitej harmonji duszy i ciała, wyrażającą się w znanem naszem zawołaniu „W zdrowem ciele, zdrowy duch". Idea ta przystosowana do naszych potrzeb narodowych i oparta na zasadach chrześcijańskich, jest dla nas ożywczym zdrojem i źródłem wszystkich poczynań sokolich. Jest ona niezwykle żywotna i do niej należy przyszłość. Wcielili ją w program sokoli uczestnicy powstania z 1863 roku, jako podstawę w pracy nad przygotowaniem wywalczenia niepodległości Polski. Zdawano sobie sprawę wówczas, po nieszczęśliwym wyniku powstania, że nie można myśleć o niepodległości bez gruntownego przygotowania społeczeństwa do orężnego czynu. Od tego też czasu staje się sala gimnastyczna terenem urobienia materjału na przyszłego bojownika, przyszłego żołnierza polskiego, a sokolstwo jako całość zdobywa z biegiem czasu godność dobrowolnej armji polskiej, pełnej gotowości, a oczekującej tylko na stosowną chwilę. Z tą ideą walki przychodzi sokolstwo do wszystkich dzielnic, ogarnia wszystkie stany i zawody, przekracza kordony i idzie daleko poza granice etnicznie polskie i tworzy jeden wielki obóz polski, związany jednym celem niepodległości Ojczyzny. Propagując niezmordowanie wyrobienie fizyczne, nie zapomina sokolstwo o pracy kulturalno-oświatowej i przynosi ze sobą wszędzie pociechę, radość i wiarę w lepsze jutro. W pracach swoich nie wysuwało Sokolstwo i obecnie nie wysuwa nigdy jakiegokolwiek zabarwienia politycznego, zachowując stale swoją bezpartyjność i ponadpartyjność w tem przekonaniu, że jałowe i bezpłodne walki polityczne mogą jedynie osłabić szeregi, a nikomu korzyści nie przyniosą. My uznajemy w naszych szeregach tylko Polaków, nie patrząc do jakich obozów

politycznych należą. Toteż społeczeństwo, zmęczone wewnętrzną walką polityczną i do niej zniechęcone, widzi w sokolstwie jaśniejszy promień, czemu daje niejednokrotnie publicznie wyraz, kiedy widzi maszerujące sprawnie ulicami miasta szeregi kwiatów — druhen i maków — druhów, bo mundur sokoli zyskał sobie w społeczeństwie dobrze zasłużone uznanie i wywołuje niejednokrotnie wielki i żywiołowy entuzjazm, jakiego niedawno byliśmy świadkami we Lwowie, a napewno będziemy świadkami i na Śląsku na naszym najbliższym zlocie dzielnicowym.

Idea słowiańska w Sokole.

Ale nie tylko w Polsce sokolstwo odegrało wybitną rolę w procesie dziejowym odrodzenia i wyzwolenia, albowiem takie same przejawy dokonywały się także wśród innych narodów słowiańskich, tworzących wraz z Polską silny wał od Bałtyku do Adrjatyku. Wszystkie te narody weszły w okres wspaniałego odrodzenia i wszędzie z tem odrodzeniem związany był wzlot Sokołów, jako przepiękny symbol mocy i podniosłości. Stąd też sokolstwo jest dziś wyrazem nietylko idei narodowej, ale też związku i braterstwa ogólnosłowiańskiego. Jedynie Rosja przedwojenna nie pozwoliła swemu sokolstwu rozwinąć się na podłożu ideałów sokolich i słowiańskich i kto wie, czy losy tego państwa nie byłyby się inaczej ułożyły, gdyby sokolstwo było tam głęboko zapuściło swoje korzenie i w decydującym momencie mogło przeciwstawić swoje wartości moralne i narodowe. Ta sama Rosja głosiła też hasło panslawizmu, rozumiejąc je jednak w ten sposób, aby wszystkie narody słowiańskie złączyły się w jedność słowiańską, naturalnie pod przewodnictwem Rosji. My dziś podobnych haseł nie głosimy. Każdy bowiem z narodów słowiańskich w swem życiu historycznem wytworzył sobie własny dorobek kulturalny, który chce na przyszłość zachować i który uważa za swą świętość narodową. Toteż upodobnienie w rodzinie słowiańskiej może następować jedynie w drodze przyjaznej wymiany, a bez zacierania cech odrębnych. Chcemy przymierza słowiańskie opierać na wspólnym interesie, oraz na pokrewieństwie krwi, mowy i cywilizacji. Zloty nasze, czeskie i jugosłowiańskie dają nam sposobność do bliższego poznania się, porozumienia się i podzielenia się nowemi zdobyczami, na nich też zacieśnia się coraz więcej nasza przyjaźń i solidarność słowiańska. Również nasze okręgi śląskie nawiązują kontakt z sokołami czeskimi, którzy bardzo chętnie chcą nas odwiedzać i wzajemnie proszą o przyjazdy do nich.

Praca druhów.

Ująwszy ogólnie ideę sokolą i rolę Sokoła w społeczeństwie, zastanówmy się chwilę nad pracą druhów, druhen i młodzieży sokolej w naszej dzielnicy. Zaraz na wstępie stwierdzić musimy, że „Towarzystwo Gimnastyczne Sokół“, chociaż pod skromną kryje się nazwą, to organizacja naprawdę idealna, która umie harmonijnie ująć kobiety, mężczyzn i dzieci, dając wszystkim odrębny zasięg zainteresowań, zdawałoby się na pozór różny, a przecież jednolity i tworzący organiczną całość. Podobnej drugiej organizacji nie mamy, bo zazwyczaj inne organizacje są albo zbyt jednostronne, albo zbyt dorywczo zajmują się pewnemi odcinkami pracy, albo wreszcie są zupełnie szablonowe. Sokół natomiast wzorowany na rodzinie, a więc na naturalnej komórce społecznej, przejął też tej metody działania, jednocząc pod swemi skrzydłami starszych i młodszych, chłopców i dziewczęta, w jednem gnieździe sokolem, jako zorganizowaną rodzinę sokolą. I naprawdę, kto nabierze ducha sokolego i zżyje się z Sokołem przez dłuższy czas, ten nigdy Sokoła nie opuści i stanie się prawdziwym druhem i druhną. Mamy na to liczne dowody, choćby i na tej sali, gdzie obok młodego druha widzimy i siwowłosego, który napewno od wczesnej młodości należy do Sokoła i z tego jest dumny, że należeć będzie aż do śmierci. W innych organizacjach nie widzimy ani tej stałości, ani tego przywiązania, ani tej dumy. Wszystko to osiągamy tylko dlatego, że do pracy w Sokole stajemy nie pod przymusem, nie dla zysku, ani dla przypodobania się, ale dlatego, że praca ta jest nam droga.

Sokolstwo na Śląsku, jak zresztą i w innych dzielnicach, zwłaszcza kresowych, ma duże zasługi przez swe prace narodowe. Wiadomo przecież, że na Górnym Śląsku już długo przed wojną „Sokół“ istniał i działał. Dostarczał on pracowników oświatowych, a późniejsi pracownicy plebiscytowi i uczestnicy powstań śląskich to przeważnie wychowankowie Sokoła. Gdyby dziś przejrzeć wybitniejszych działaczy ze wszystkich obozów politycznych, to z pewnością stwierdzi się, że byli, lub są jeszcze sokołami i sami oni przyznają, że pod kierownictwem sokołów wzrastali w patrjotyźmie i urabiali w sobie potrzebę walki o połączenie ziemi piastowskiej z macierzą. O tych sprawach dziś się zapomina, a my sokoli sami może za mało o to dbamy, aby te zasługi przekazać potomności. Byłoby wskazanem, aby z okazji najbliższego zlotu dzielnicowego przygotować i wydać historję sokolstwa naszej dzielnicy, ze szczególnem uwzględnieniem prac niepodległościowych. Ale i od czasu odzyskania niepodległości sokolstwo nasze nie darmowało, gdyż w przeszło zgórą 100 gniazdach idzie szeroko pojęta praca w duchu czysto polskim, czyto przez gimnastykę, czy przez urządzanie imprez kulturalno-oświatowych, czy też przez zloty publiczne zawsze z ćwiczeniami gimnastycznemi, budzi w widzach poczucie siły, potrzebę łączności, karności narodowej i chęć naśladownictwa. Przestrzegaliśmy zawsze i przestrzegamy obecnie, aby do szeregów sokolich nie dostały się elementy niepewne, ponieważ sokołem może być tylko Polka i Polak przekonany i pełen swojej świadomości narodowej i obywatelskiej. Obecnie zwłaszcza potrzeba nam narodowo wyrobionych obywateli, kiedy nasz sąsiad zachodni prowokuje nasze uczucia narodowe, nie tylko zagranicą, ale i w naszych osiedlach, aby pobudzali aktywność naszego społeczeństwa i uświadamiali je w tym kierunku, że my jesteśmy panami w naszym kraju, i że granice nasze nie kończą się na obecnych terenach, ale sięgają tak daleko, jak daleko rozbrzmiewa mowa polska. Sokół bowiem w imię zasadniczych praw Polski stoi zawsze twardo przy sztandarze Rzeczypospolitej, do której wydobycia z grobu tak niedawno przyłożył rękę. Poza pracami programowemi uprawiamy w naszych szeregach, idąc z ogólnym postępem, także i strzelectwo i sport; lecz sport ten pojmujemy nieco inaczej, jak to się ogólnie czyni. My zasadniczo nie sprzeciwiamy się ruchowi sportowemu, owszem popieramy go według możności i sił, ale nie chcemy dopuścić do zachwiania równowagi między ciałem, a duchem; zdajemy bowiem sobie sprawę z tego, że wybujały indywidualizm i niezdrowe współzawodnictwo wśród młodzieży, przeradzające się w pragnienie uzyskania rekordów za każdą cenę, może przynieść jej szkodę w zdrowiu, a nam właśnie chodzi o to, aby tężyzna ciała potęgowała tężyznę ducha. Dlatego też nie zależy nam na tworzeniu ambitnej garstki rekordzistów, lecz na wychowaniu z młodego pokolenia jednolitego, zwartego, zdrowego na ciele i duszy zespołu obywateli, którzy i w czasie pokoju i w czasie wojny wykonają swoje obywatelskie obowiązki bez reszty.

Praca druhen.

Niemniej ważną od pracy druhów jest praca druhen i jakkolwiek na tym odcinku pracy sokolej nie możemy poszczycić się jeszcze takiemi wynikami, jak u druhów, zwłaszcza co do liczebności, to jednak i w tym kierunku ma nasza dzielnica dobre wyniki. Pewne przeszkody w pracy druhen wywołuje fakt, że dotąd jeszcze forma związania oddziałów druhen z gniazdami nie jest ostatecznie ustalona; możliwości organizacyjne jednak istnieją i tylko od nas samych zależy, aby w każdem gnieździe obok druhów organizowane były i druhny w oddziałach sokolic. Pod tym względem mamy także piękną tradycję i Sokolstwo jest bodaj pierwszą organizacją, która już oddawna organizowała kobiety i dziewczęta, a występy ich na zlotach krajowych i zagranicznych zawsze budziły podziw i zachwyt. Wszędzie tam, gdzie istnieją od-

działy żeńskie, wybijają się one szybko tak w gimnastyce jak i lekkoatletyce, a nie od rzeczy będzie na tem miejscu wspomnieć, że w polskiej lekkoatletyce właśnie sokolice wybiły się na czoło, górując nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie w licznych konkurencjach: wszystkim nam znane druhny Walasiewiczówna, Wajsówna i Polankówna. Świadczy to dowodnie o tem, że kultura fizyczna u naszych druhen stoi bardzo wysoko, jeśli doprowadzić mogła do światowych wyników. Postanówmy zatem sobie na dzisiejszej akademji, że do czasu najbliższego rocznego zebrania Rady Dzielnicy nie będzie gniazda, któreby w sprawozdaniu nie wykazało, że istnieje w niem oddział sokolic.

Praca nad młodzieżą.

Tensam apel kieruje Przewodnictwo, i to samo postanowienie dziś powziąć musimy odnośnie do zorganizowania we wszystkich gniazdach oddziałów młodzieży. Przecież wszyscy starsi pamiętamy, że jak Sokół — Sokołem, od tak dawna widzieliśmy wśród nas młodzież i na sali gimnastycznej i na scenie i nawet na występach publicznych, a jakiż niejednokrotnie zachwyt wywoływały małe sokolęta w mundurkach sokolich, kroczące poważnie w pochodach na naszych wielkich zlotach jeszcze w czasach zaborczych. Więc co było możliwe dawniej, tembardziej możliwe jest dziś w naszem własnem Państwie. A jaką ochotę do ćwiczeń widzi się dziś u młodzieży i u tej całkiem małej, jak i u dorostu, u chłopców i dziewczynek; naprawdę w niektórych gniazdach musi się ich liczbę ograniczać, bo niema tak dużych sal i takiej ilości przodowniczek i przodowników, aby tej liczbie podołać. Praca zaś sama jest wdzięczna i przyjemna, ale co najważniejsze, bardzo celowa.

Sokolstwo śląskie było do niedawna jeszcze jedyną organizacją, która zajmowała się tymi najmłodszymi, poza szkołą. Teraz dopiero różne organizacje, idąc za naszym przykładem, zaczynają interesować się młodzieżą i wyciągają po nią ręce, a niezawsze dają jej to, co jest jej potrzebne i co ją podnosi. My nie obiecujemy młodzieży ani korzyści materjalnych, ani nagród pieniężnych, bo sami tego nie mamy, ale mamy zato walory moralne, które dajemy młodzieży hojną ręką, za co też osiągamy wdzięczność rodziców i całego społeczeństwa. Mamy też nadzieję i pewność, że młodzież polska, wyćwiczona w cnotach sokolich, nie zagubi swej duszy polskiej, a przeciwnie stanie się murem ochronnym przeciw naporowi germanizmu, który specjalnie na młodzież polską czyha. Widzimy bowiem, ile wojująca niemczyzna wznosi wspaniałych budynków szkolnych w różnych stronach naszej Dzielnicy, wszystko jako pułapkę na młodzież. A więc druhny i druhowie, wszędzie tam, gdzie jest budynek szkoły mniejszościowej, powstać musi oddział młodzieży sokolej; wszędzie zaś tam, gdzie jest klub sportowy niemiecki, musi powstać oddział sportu sokolego, gdyż wówczas tylko, jeśli tak sprawę postawimy, to młodzież nasza zwalczy skutecznie zakusy wroga, jeśli nie dziś, to jutro, kiedy już nas starszych nie będzie.

Zakończenie.

Oto w najogólniejszych zarysach praca naszej Dzielnicy, jaką prowadzimy i jaką jeszcze wykonać mamy, oto krótko ujęte idee, jakiemi się kierujemy. Pamiętajmy, druhny i druhowie, że w najbliższych latach mamy Zlot Związkowy, a następnie Zlot naszej Dzielnicy, do których musimy się godnie przygotować, jak na Dzielnicę Śląską przystało. Pamiętajmy przy wszystkich naszych pracach sokolich, że żyjemy przy ostatnim słupie granicznym na zachodzie naszej ukochanej Rzeczypospolitej i że musimy być jej przedmurzem, jak ongiś rycerstwo pancerne króla Jana Sobieskiego.

Czołem!

Dział urzędowy

Komunikaty z Przewodnictwa Dzielnicy

48. Śpiewniki.

Celem spopularyzowania śpiewu po Gniazdach, Przewodnictwo Dzielnicy oddaje śpiewniczki do użytku Gniazd po 10 groszy za sztukę, które nabyć można w Sekretarjacie Dzielnicy.

49. Spis członków Gniazd.

Gniazda, które nie nadesłały spisu członków do dnia 15 listopada br., winne takowe nadesłać do dnia 15 grudnia, w przeciwnym razie opublikowane zostaną w następnym nr. organu za opieszałość.

W spisie należy podać nast. dane: 1. imię i nazwisko, 2. data urodzenia, 3. dokładny adres, 4. jaką obecnie pełni funkcję w Sokole.

50. Pożyczka Narodowa.

Według dalszych wiadomości, otrzymanych dotychczas, subskrybowały Pożyczkę Narodową nast. Gniazda: Bielsko zł 500,—, Michałkowice zł 50,—, Rybnik zł 50,—, Król. Huta zł 100,—, razem zł 700,—, (ogółem zł 1000,—).

51. Zawody Challange'owe 1934 r.

Na zakup Śląskiego samolotu Challange'owego — ofiarowało Gniazdo Rybnik zł 20,—.

52. Zawody międzygniazdowe.

Gniazdu Zgoda zezwolono na odbycie zawodów przyrządowych w dniu 12 11. z Gniazdem Nowy-Bytom oraz 10. 12. z Gniazdem Orzegów, zaś Gniazdu Dąb w dniu 12. 11. br. z Gniazdem Wełnowiec.

53. Usprawiedliwienie Okręgów.

Przyjęto do wiadomości usprawiedliwienie Okr. III, IX i X za nieobesłanie dzielnic. zawodów o mistrz. Okręgów, z tem, że zażąda się złożenia protokólarza Dz. W. T. w Sekretarjacie Dzielnicy.

54. Znaczki ulgowe.

Przyznano Gniazdu Szklarnia (Okr. VI) za lata 1931 i 1932 ogółem 210 znaczków ulgowych.

55. Rejestracja Gniazd.

Gniazda winne zwołać w najbliższym czasie Walne Zebrania i przystąpić niezwłocznie do rejestracji w myśl przesłanego okólnika z dnia 20 listopada br. L. 935/33.

Komunikaty Naczelnictwa Dzielnicy

Sprostowanie.

W zawodach w 10-cio boju druhów, odbytych w dniach 26 i 27 sierpnia br. w Katowicach zdobył druh Rudek Waldemar z Gniazda Wełnowiec (Okr. V) — 3,444,98 pkt., zdobywając miejsce 5-te a nie 7-me, jak mylnie podano w sprawozdaniu z odbytych zawodów.

41. Posiedzenie Naczelnictwa.

W dniu 19 listopada br. odbyło się w Sekretarjacie Dzielnicy posiedzenie Naczelnictwa Dzielnicy. Obrady trwały od godz. 10-tej rano do 16,15 po poł. bez przerwy.

W posiedzeniu wzięło udział 10 członków męskiego i żeńskiego W. T., i 13 naczelników i naczelniczek i delegatów okręgowych. Przewodnictwo Dzielnicy reprezentowali druhowie prezes dh Kowalczyk Tomasz i sekretarz Wójcik Zyg. Nieobecność usprawiedliwili zast. sekr. W. T. druh Nowak, naczelnicy okręgów II, VIII i IX, którzy wysłali zastępców. Nastrój i powaga cechowały ważność poruszanych tematów obrad. Najważniejsze uchwały podaje się poniżej w formie komunikatów.

42. Międzydzielnicowe zawody gimnastyczne.

Na propozycję Dzielnicy Krakowskiej odbędą się w Krakowie międzydzielnicowe zawody gimnastyczne z okazji 25-letniej rocznicy śmierci pierwszego naczelnika Związku śp. druha Antoniego Durskiego.

Naczelnictwo Dzielnicy Śl. uchwaliło na posiedzeniu w dniu 19 listopada br. wziąć czynny udział w tych zawodach.

Celem zestawienia zastępu zawodniczego odbędzie się w dniu 3 grudnia br. o godz. 11 przed południem w sali gimnastycznej szkoły handlowej w Król. Hucie, pod kierownictwem druha Szydły Juljusza, nacz. okr. III, kurs ćwiczeń zawodniczych.

Według ustalonej listy na powyższem posiedzeniu na kurs ten stawią się druhowie:

Okręg I: 1. Hucz Jan, 2. Dziuba Jerzy z Nowego Bytomia, 3. Sędzielorz z Świętochłowic.

Okręg II: 4. Peda Kazimierz z Załęża;

Okręg III: 5. Kurpanik, 6. Osmańczyk, 7. Pampuch Fr. ze Zgody, 8. Gryszka Ryszard z Król. Huty, 9. Krawczyk z Chorzowa;

Okręg IV: 10. Szeroki z Szarleja, 11. Giza Franciszek, 12. Bochenek z Brzezowic;

Okręg V: 13 Breguła, 14. Pradella Maks z Siemianowic;

Okręg VI: 15. Burzywoda, 16. Przygoda z Mysłowic;

Okręg VII: 17. Hajduk J. z Mikołowa;

Okręg VIII: ?? ??? ??

Okręg IX: ,? ? ??

Okręg X: Gryzełko Stefan, Pytel Ignacy z Bielska, Wojak z Jasienicy.

Zespół druhen ustali Żeński Wydział Techn Dziel. po otrzymaniu ćwiczeń i programu zawodów druhen.

Koszta podróży zawodników na kurs i zawody eliminacyjne ponoszą Okręgi.

Wszelkie koszta podróży po eliminacji zastępu ponosić będzie Dzielnica.

Równocześnie na powyższym kursie przerobione będą ćwiczenia na międzyarodowe zawody gimnastyczne w Budapeszcie, których eliminacja odbędzie się jeszcze przed 6-tym stycznia 1934.

43. Nagroda przechodnia o P. O. S.

Naczelnictwo Dzielnicy na posiedzeniu dnia 19. XI. br. uchwaliło ufundować z dobrowolnych składek członków naczelnictwa nagrodę przechodnią dla Okręgu, który wykaże największą ilość uzyskanych państw. odznak sportowych.

Powołując sie na poprzednie okólniki wzywa się Okręgi, by **w terminie do 15 grudnia br.** przesłały imienne wykazy druhów i druhen, którzy uzyskali P. O. S. w roku 1932 i 1933

44. Regulaminy Naczelnictwa.

W myśl uchwał Naczelnictwa i Zarządu Związku nowoopracowane regulaminy naczelnictw wchodzą w życie z dn. 1 stycznia 1934 r. Kompletny zbiór regulaminów naczelnictwa (związku, dzielnicy, okręgu i gniazda) w cenie 60 gr jest do nabycia w Sekretarjacie Dzielnicy. Wobec tego, że ustrój naczelnictw i wybory powinny być przeprowadzone według powyższych regulaminów, wzywa się Zarządy Gniazd i Okręgów, by w ciągu grudnia br. zakupiły odpowiednią ilość egzemplarzy. Zaopatrzyć swych naczelników (naczelniczki) celem zapoznania się z ich przepisami.

45. Zloty Okręgowe w roku 1934.

Wykonując uchwałę Naczelnictwa Związku, poleca się Okręgom, by bezwzględnie w roku 1934 odbyły zloty okręgowe.

Okręgi, w których urządzenie zlotu natrafiłoby na trudności finansowe, w myśl uchwały Naczelnictwa Dzielnicy urządzą zloty swe z sąsiadującemi okręgami.

Jako obowiązkowe ćwiczenia obowiązują na wszystkie zloty związkowe ćwiczenia zlotowe na rok 1935, które ogłoszone będą w najbliższym dodatku technicznym Związkowego organu Przewodnik gimnast. Sokół.

Naczelnicy Okręgowi podają do dnia 1 kwietnia b. r. do Sekretarjatu Dzielnicy terminy i programy zlotów i innych imprez okręgowych (zawody itp.).

46. Kurs ćwiczeń zlotowych i zawodniczych.

W myśl uchwały Naczelnictwa Związku, odbędzie się w dniach 6 i 7 stycznia br. w Warszawie w Sokolni, Wybrzeże na Saskiej Kępie, kurs ćwiczeń zlotowych i zawodniczych związkowych i międzynarodowych.

W kursie tym obowiązkowo muszą wziąć udział naczelnicy okręgowi oraz zawodnicy, wyznaczeni do eliminacji na zawody międzynarodowe. Dlatego naczelnicy okręgowi muszą się dobrze zaznajomić z ćwiczeniami zlotowemi na ten czas.

Wzywa się naczelników okręgowych, by wyżej podany termin mieli zarezerwowany na wyjazd do Warszawy, i by w tym terminie nie wyznaczali żadnych imprez okręgowych.

47. Zlot Dzielnic Zachodnich.

W roku 1934 urządza Dzielnica Wielkopolska z okazji 50-lecia założenia pierwszego gniazda na terenie byłego Związku Sokolego w Niemczech, za aprobatą Związku Zlot ziem zachodnich (Wielkopolskiej, Pomorskiej i Śląskiej).

Uchwałą Naczelnictwa Dzielnicy z 19. XI. br. Dzielnica Śląska poza udziałem w wspólnych ćwiczeniach zlotowych wystąpi z odrębnemi ćwiczeniami lancą. (Ćwiczenia grunwaldzkie 4 obrazy). Dz. W. T. dokona wyboru obrazów. Do ćwiczeń wogóle należy natychmiast przystąpić.

Do ćwiczeń lancą mogą również stanąć starsi druhowie, przyczem zwraca się uwagę, że występ z powyższemi ćwiczeniami nastąpi w strojach uroczystych.

48. Kooptacje do W. T.

Do męskiego W. T. Dz. powołano na referenta lekkoatletycznego dha inż. Wierzbickiego Stanisława, zaś do żeńsk. W. T. dhnę Nawratową Marję, a skreślono na własne żądanie z W. T. męskiego dha Pawła Jarczyka.

49. Program techniczny na rok 1934.

Na przedstawiony projekt zawodów dzielnicowych w r. 1934 naczelnictwo na posiedzeniu dnia 9. XI. br. ustaliło:

zawody narciarskie, przeprowadzenie w styczniu dzielnicowych zawodów narciarskich w Beskidach, według projektu Sekcji narciarskiej Sokoła w Bielsku. Przygotowanie i przeprowadzenie zawodów powierzono Sekcji narciarskiej Sokoła w Bielsku pod kierownictwem Naczelnika Dzielnicy, przyczem przyjęto do wiadomości uchwałę Przewodnictwa Dzielnicy, które akceptowało projekt Sekcji narciarskiej Sokoła bielskiego, rozłożenia kosztów na gniazdo bielskie, Okręg X i Dzielnicę.

Program zawodów narciarskich.

Termin: 21 stycznia 1934. Zbiórka zawodników o g. 8 rano na stacji w Bielsku (od Cieszyna — w Jaworzu, o g. 8,30). Koniec zawodów około godz. 17-tej.

Biegi: I. 18-km druhów (główny), II. 5-km druhen, III. 5-km młodzieży sokolej i niestowarzyszonej (propagandowy), 3—7-km zjazdowy druhów.

Trasa: I. bieg: Szędzielnia—Magóra—Klimczak—Błatnia—Wielka Cisowa—Jaworze; II. bieg: Przykra pod Błatnią—Jaworze; III. bieg jak II.; IV. bieg: Grabowa—Stary Groń—Brenna; Stary Groń—Brenna; Wielka Cisowa—Brenna; Błatnia—Jaworze Średnie (jeden z 4-ech w. wym.). Najlepszą trasą jest: Wielka Cisowa—Brenna, 4-km.

Meta biegów: I.—III. w Jaworzu przy Rynku, IV. w Brennej lub w Jaworzu Średniem.

Nagrody: We wszystkich biegach 3 pierwsze miejsca: dyplomy i sprzęt sportowy o wartościach: 1. miejsce 15 zł, 2. m. 10 zł, 3. m. 5 zł. Od Sekcji Turystycznej „Sokoła" w Bielsku: 5 pierwszych miejsc: po 1 egzemplarzu „Wierchów".

O ile ktoś ufunduje nagrodę przechodnią (po 3-krotnem zdobyciu — własność Gniazda wzgl. druha), w postaci tarczy ozdobnej, przypadnie ona zamiast 1. nagrody (lub oprócz niej) — druhowi wzgl. Gniazdu, które zdobędzie 1. miejsce w I. biegu (18-km).

Kurs narciarski.

Na posiedzeniu Naczelnictwa Dzielnicy uchwalono urządzić kurs narciarski dla początkujących i instruktorski. Kurs taki, o ile warunki śnieżne pozwolą i zgłosi się odpowiednia ilość ochotników, odbędzie się prawdopodobnie w Szczyrku w dniach od 29. XII. 1933 do 1. I 1934. Koszta utrzymania wraz z mieszkaniem mają wynosić 4 zł dziennie. Spanie na słomie, dlatego należy wziąć ze sobą prześcieradło, ciepłą poduszkę oraz inne rzeczy konieczne jak: ręcznik, mydło, szczotki. Strój narciarski, rękawice, dobre buty i własne narty. Wszystkie wydatki związane z kursem pokrywają uczestnicy kursu, względnie ich gniazda lub okręgi. Bliższe szczegóły poda się zainteresowanym wprost do gniazd po otrzymaniu odpowiedniej ilości zgłoszeń. Zgłoszenia należy przesłać przez okręgi do Dzielnicy, najpóźniej do 10 grudnia br. wraz z zadatkiem 10 zł. bez którego zgłoszenia nie rozpatruje się. Resztę opłaty w kwocie 6 zł należy złożyć na miejscu kursu.

Niezależnie od powyższego kursu sekcja narciarska gniazda Katowickiego urządzi kurs dla starszych na terenie Katowic w odpowiednim czasie, o czem jeszcze w stosownej porze ogłosi się.

3. Zawody przyrządowe.

Program zawodów gimnastycznych dostosowano do wymogów regulaminu związkowych zawodów gimnastycznych na rok 1934, tak, że zawody niższego stopnia odbędą się po gniazdach, wyższego po okręgach. Najlepsi zawodnicy z okręgów staną w stopniu wyższym do zawodów w dzielnicy w stopniu wyższym i o pierwszeństwo, z których najlepsi wysłani zostaną do zawodów związkowych.

Termin tych zawodów ustali W. T. Dz.

4. Zawody lekkoatletyczne.

Odstąpiono od zasady przeprowadzania zawodów o Mistrzostwo Okręgów w Dzielnicy, przyjmując tezę punktacji okręgów z odbytych zawodów po okręgach w stosunku do liczby uczestników jak i wyników. Okręg, który uzyskał największą liczbę punktów, zostanie mistrzem Dzielnicy.

Klucz punktacji opracuje W. T.

W dzielnicy odbędą się tylko zawody lekkoatletyczne jednostkowe w wszystkich konkurencjach, do których okręgi zgłoszą zawodników z najlepszemi wynikami.

Szczegóły i termin ustali W. T.

5. Nadzór nad zawodami okręgów.

Nad wykonaniem całego programu po okręgach, szczególnie w odniesieniu do punktacji o pierwszeństwo w Dzielnicy, czuwał będzie W. T. Dzielnicy, który na każde zawody okręgowe wyśle delegata. Wobec tego okręgi mimo przedstawionego programu technicznego zobowiązane są, najmniej 14 dni przed zawodami powiadomić Sekretarjat Dzielnicy o terminie i miejscu zawodów, zaś w terminie 14-dniowym po zawodach prześlą do Sekretarjatu Dzielnicy szczegółowe sprawozdanie z odbytych zawodów.

6. Zawody strzeleckie i pływackie.

Programy zawodów w strzelaniu i pływaniu polecono opracować W. T., które zostaną omówione na następnem posiedzeniu.

Z życia Okręgów

Sprawozdanie z Kościuszkowskich zawodów lekkoatletycznych Okręgu II,

odbytych w dniu 24 września na boisku Pogoni w Katowicach.

Po zawodach o pierwszeństwo gniazd w Okręgu II, odbytych w dniu 3 września br., zorganizowało Naczelnictwo tradycyjne zawody Kościuszkowskie o pierwszeństwo jednostek w poszczególnych bojach lekkoatletycznych.

Liczny udział druhów w tych zawodach i ilość zdobytych nagród ilustruje poniższa tabliczka.

Gniazdo	Ilość startujących	Ilość zdobytych nagród I.	II.	III.
Bogucice	18	4	7	3
Brynów	10	1	—	3
Dąb	15	1	3	1
Katowice I.	4	—	2	2
Katowice II.	10	7	2	3
Ligota	7	—	—	1
Załęże	4	1	—	1
Załęska Hałda	—	—	—	—
Razem:	68	14	14	14

Wyniki jednostkowe:

Bieg 100 m: 1. Podbioł W. 11,9 sek., 2. Hofman J., 11,9 sek., 3. Kroker Z. 12 sek., 400 m: 1. Lytek A. 59,8 sek., 2. Moetzner W. 61,3 sek., 3. Machnik W. 62,5 sek.; 800 m: Rybarz F. 2:14,8 min., 2. Grzywa R. 2:17,4 min., 3. Lubina G. 2:22 min.; 1500 m: 1. Grzywa R. 4:40 min., 2. Kipka J. 4:51 min., 3. Linke O. 4:54,2 min.; 3000 m: 1. Grzywa R. 10:29 min., 2. Nowara M. 10:46 min., 3. Białas A. 10:55,1 min.; 110 m płotki: 1. Klukowski L. 20,8 sek., 2. Lytek A. 21,2 sek., 3. Heksman J. 21,9 sek.; skok wdal: 1. Krzyżowski St. 5,71 m, 2. Drzyzga J. 5,61 m, 3. Wieczorek W. 5,41 m; skok wwyż: 1. Wieczorek W. 1,62,5 m, 2. Strokosz J. 1,60 m, 3. Gach W., Kowolik J. i Krzyżowski St. 1,55 m; skok o tyczce: 1. Ćwięczek M. 2,90 m, 2. Kaptur J. 2,70 m, 3. Klukowski L. i Lytek A. 2,45 m; rzut kulą: 1. Gach W. 10,87 m, 2. Cymander J. 10,19 m, 3. Drzyzga J. 9,98 m; rzut dyskiem: 1. Torc W. 30,56 m, 2. Balcarek T. 29,50 m, 3. Drzyzga J. 28,82 m; sztafeta 4×100 m: 1. Katowice II 49,2 sek., 2. Bogucice 49,4 sek., 3. Brynów 51,7 sek.; sztafeta 10×100 m: 1. Katowice II 2:06 min., 2. Bogucice 2:08,8 min.; sztafeta olimpijska: 1. Katowice II 3:43,8 min., 2. Bogucice 3:49,6 min., 3. Katowice I 3:57 min.

Lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwa dorostu Okręgu VIII (Rybnik).

W dniu 1 października br. na boisku sokolem w Krywałdzie, Okręg VIII przeprowadził lekkoatletyczne drużynowe mistrzostwa dorostu męskiego od 16 do 18 lat. Każde gniazdo miało prawo wystawić do każdej konkurencji po 2-ch zawodników, do sztafety zaś jedną drużynę. Na 15 gniazd Okręgu do powyższych zawodów zgłosiły się tylko 2 gniazda: Krywałd i Knurów. Drużynowym mistrzem Okręgu zostało gniazdo Krywałd, zwyciężając w stosunku 37½:26½ pkt., przy punktacji 3, 2, 1 pkt., za sztafetę 6 i 4 pkt. Ubolewać należy, iż ogromna większość gniazd nie zgłosiła swych drużyn dorostu do zawodów, mimo że w niektórych gniazdach zauważa się obiecujące jednostki wśród dorostu na polu lekkoatletyki.

Szczegółowe wyniki były następujące:

Biegi — 60 m: 1. Garcorz A. (Kr) 7,4 sek., 2. Tunk F. (Kr) 7,6 sek., 3. Zuber H. (Kn), 4. Draga (Kn); 100 m: 1. Garcorz A. (Kr) 12,1 sek., 2. Tunk F. (Kr) 12,8 sek., 3. Zuber H. (Kn), 4. Zach J. (Kn); 500 m: 1. Zach J. (Kn) 1:23,2 min., 2. Frank E. (Kr) 1:23,6 min., 3. Wróbel F. (Kr), 4. Draga (Kn); 1500 m: 1. Wrzosok F. (Kr) 5:13,8 min., 2. Bąk A. (Kr) 5:14.4 min., 3. Drost P. (Kn), 4. Ritał H. (Kn); sztafeta 4×75 m: 1. Krywałd 39,2 sek., w składzie: Garcorz A., Tunk F., Frank E., Wróbel F., 2. Knurów 39,8 sek., w składzie: Drost P., Zach J., Zuber H., Draga. Skoki — wdal: 1. Wróbel F. (Kr) 5,18 m, 2. Zuber H. (Kn) 5,14 m, 3. Drost P. (Kn) 4,98 m, 4. Tunk F. (Kr) 4,92 m. Poza konkurencją Garcorz A. (Kr) skoczył również 5,18 m; wwyż 1. Frank E. (Kr) i Drost P. (Kn) obaj 1,45 m (punkty zostały podzielone), 3. Tunk F. (Kr) 1,45 m, 4. Zuber H. (Kn) 1.45 m (po rozgrywce). Rzuty — kulą (5 kg): 1. Ritał H. (Kn) 10,60 m; 2. Draga (Kn) 10,46 m, 3. Wyrobek P. (Kr) 9,97 m, 4. Tunk F. (Kr) 9,54 m; dyskiem: 1. Wyrobek P. (Kr) 36.66 m, 2. Drost P. (Kn) 32,50 m, 3. Tunk F. (Kr) 31,90 m, 4. Ritał H. (Kn) 30,17 m; oszczepem: 1. Wyrobek P. (Kr) 39,40 m, 2. Wieczorek (Kn) 37,93 m, 3. Drost P. (Kn) 36,85 m, 4. Glania E. (Kr) 33,60 m. Poza konkurencją Ritał H. (Kn) 30,85 m.

Prócz tego do niektórych konkurencyj stanęli dwaj zawodnicy z gniazda Rydułtowy, osiągając następujące wyniki: Skok wwyż: 1. Kolakowski J. 1,35 m, 2. Burda H. 1,30 m; pchnięcie kulą: 1. Burda H. 8,53 m, 2. Kolakowski J. 8,48 m; rzut dyskiem: 1. Burda H. 24,49 m, 2. Kolakowski J. 24,24 m.

Okręg. IX. Opis uroczystości w Hlucinie (C. S. R.).

Dnia 29 października br. w Hlucinie koło Bogumina, nad granicą niemiecką, odbyła się wielka manifestacja sokolstwa i społeczeństwa czechosłowackiego, z okazji 15-to lecia odzyskania niepodległości Państwa czechosłowackiego pod hasłem: „Za Rzeczpospolitą i w Jej Obronie“. Obchód ten ze względu na swoje rozmiary, jakoteż udział Sokołów polskich z Dzielnicy Śląskiej Okręgu IX, wybił się na czoło wszystkich obchodów urządzanych w tym dniu w Czechosłowacji i zmienił się w dalszym ciągu przebiegu w manifestację czesko-polską jako odpowiedź na dywersyjną robotę hitlerowską na pograniczu czeskiem.

W manifestacji wzięło udział okło 40.000 ludzi, przeważnie ze Śląska i Moraw, przyczem ośrodek tych mas stanowiło Sokolstwo Żupy (Okręgu) Morawsko-Śląskiego, które też obchód organizowało.

O godz. 10 przedpołudniem na obszerny rynek Hlucina wmaszerowało niemal równocześnie sześć pochodów z różnych stron, zapełniając szczelnie cały plac, przyczem poszczególne grupy były witane przez zgromadzoną publiczność. Szczególnie owacyjnie powitano Sokołów polskich z Dzielnicy Śląskiej z Okręgu wodzisławskiego, którzy przybyli w liczbie 19-tu druhów ze sztandarem, przyczem krótkie przemówienie wygłosił prezes Wszechsłowiańskiego Związku Sokołów, dh Dr. Stanisław Bukowsky oraz dh prezes Morawsko-Śląskiego Okręgu H. Soucek i naczelnik powiatu.

Z chwilą rozpoczęcia uroczystości zajął miejsce na trybunie, ozdobionej sztandarami czechosłowackiemi i polskiemi, szereg dygnitarzy z generałem inż. Dr. Koutnakiem, dh Dr. St. Bukowskim na czele. Wśród zebranych obecny był również wicekonsul polski oraz dh prezes IX. Okręgu inż. Serafin wraz z naczelnikiem Okręgu dh Deuczmankiem.

Uroczystość zagaił prezes Żupy Morawsko-Śląskiej dh H. Soucek, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy czechosłowacki i polski. Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił prezes Wszechsł. Związku Sokołów dh Dr. Bukowski oraz gen. inż. Dr. Koutnak, który zaznaczył, że wszelka akcja rewizji granic spotka się ze zdecydowanym oporem społeczeństwa i armji czechosłowackiej.

Po uchwaleniu odnośnej rezolucji odczytanej przez naczelnika Okręgu Mor.-Śląskiego dh Penningera, w krótkich słowach przemówił imieniem Sokolstwa polskiego dh inż. Serafin, podkreślając wspólne ideały Sokoła czechosłowackiego i polskiego, oraz konieczność wspólnej obrony przeciwko zakusom obcych mocarstw na ziemie czysto słowiańskie.

Po złożeniu hołdu sztandarowi państwowemu nastąpiły przegrupowania do defilady.

Punktualnie o godz. 12 rozpoczął się przemarsz zgromadzonych stowarzyszeń. Pochód otwierało wojsko, część załogi opawskiej, następnie formacje legjonowe czeskie, w malowniczych mundurach, wzorowanych na mundurach armji francuskiej, włoskiej i rosyjskiej, dla upamiętnienia tworzenia się oddziałów wojska czeskiego na różnych frontach bojowych. Następnie postępowały straże, strzelcy, harcerze, straże pożarne a wreszcie oddziały Sokoła z młodzieżą żeńską i męską na czele. W pochodzie wzięło udział przeszło 8.000 Sokołów, w czem 3.000 umundurowanych. Szczególnie efektownie przedstawiały się konne oddziały Sokoła i jazdy włościańskiej. Poszczególne oddziały witano okrzykami, przyczem grupę Sokołów polskich witano długo niemilknącemi okrzykami „Niech żyją bracia Polacy“. Defiladę, która trwała przeszło pół godziny, odbierał gen. inż. Dr. Koutnak i dh prezes Dr. Bukowski w otoczeniu oficerów i licznych dygnitarzy.

Tak podczas przebiegu samej uroczystości jak następnie podczas obiadu spotykało się Sokolstwo polskie z nadzwyczaj serdecznemi objawami sympatji i przyjaźni tak ze strony Sokołów czeskich, jakoteż ludności czechosłowackiej, która na każdym kroku manifestowała żywo swe uczucia.

Z życia gniazd

Makoszowy (I).

Sprawozdanie z Wieczoru Kościuszkowskiego, połączonego z rocznicą oraz z zawodami gniazdowemi, odbytego w dniu 17 września 1933 r.

O godz. 10,00 odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję tut. gniazda. Punktualnie o godz. 13 rozpoczęły się zawody lekko-atletyczne pomiędzy druhami, młodzieżą męską i żeńską tut. gniazda. Ogółem było 9 nagród w formie ubrań do ćwiczeń, z których poszczególne drużyny otrzymały po 3 nagrody, ofiarowane przez Zarząd tut. gniazda. Po jednogodzinnej przerwie o godz. 18 rozpoczął się na sali p. Wejnerowej Wieczór Kościuszkowski, połączony z Akademją. Prezes tut. gniazda druh Nocoń Szczepan przywitał serdecznemi słowami licznie zebranych gości, oraz sympatyków „Sokoła“, poczem oddał głos druhowi Korusowi, który wygłosił referat o życiu, działalności i znaczeniu Wodza Narodu, Tadeusza Kościuszki. Na końcu referatu ogłosił wynik zawodów, który publiczność nagradzała hucznemi oklaskami, poczem nastąpiło rozdanie nagród. Druh prezes dziękując dru-

howi Korusowi za tak obszerny i treściwy wykład, oraz publiczności za udział i poparcie, prosząc ją o szerzenie hasła sokolego: „W zdrowem ciele zdrowy duch" zakończył Akademję.

Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna, na której „wiara" bawiła się wesoło.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych druhów, młodzieży męskiej i żeńskiej.

Druhowie:

Bieg 100 m.: 1, Kwoczała H. 13 sek., 2. Mika J. 13 sek., 3. Kasperek R. 14 sek.

Bieg 200 m: 1. Mika J. 27 sek., 2. Kwoczała H. 28 sek., 3. Kasperek R. 29 sek.

Bieg 1500 m: 1. Mika J. 6,24 min., 2. Kwoczała H. 6.28 min., 3. Posiłek G. 6,30 min.

Skok w dal:: 1. Mika J. 5.80 m, 2. Kwoczała H. 5,15 m. 3. Kasperek R. 4,55 m

Skok wwyż: 1. Mika J. 1,40 m. 2. Kasperek 1,25 m. 3 Smołka J. 1,24 m.

Skok o tyczce: 1. Posiłek G. 2,15 m. 2. Mika J. 2,05 m. 3. Michalski 1,95 m.

Rzut kulą: 1. Mika J. 9,31 m. 2. Posiłek G. 8,15 m 3. Kwoczała H. 8,11 m.

Rzut dyskiem: 1. Mika J. 26,08 m. 2. Kwoczała H. 25,95 m 3. Kasperek R. 24,02 m.

Rzut oszczepem: 1. Mika J. 37,38 m. 2. Posiłek G. 36,37 m 3. Kwoczała H. 32,74 m.

Dorost męski:

Bieg 60 m: 1. Jałowiecki R. 8 sek. 2. Mika A. 9 sek. 3. Szczeponik A. 9 sek.

Skok wwyż: 1. Matula A. 1,37 m. 2. Pawlas Stan. 1,25 m. 3. Mika A. 1,25 m.

Skok wdal: 1. Szczeponik A. 5,13 m. 2. Mika A. 5,10 m 3. Wieczorek R. 5.05 m.

Rzut dyskiem: 1. Mika A. 38,35 m. 2. Jałowiecki 33,50 m. 3 Pawlas 30.65 m.

Rzut kulą: 1. Mika A. 10,23 m. 2. Jałowiecki 10,12 m. 3. Matula 9,15 m.

Rzut oszczepem: 1. Mika A. 34,60 m. 2. Jałowiecki 33,35 m. 3. Matula 30.20 m

Młodzież żeńska:

Bieg 60 m: 1 Hanuskówna O. 9 sek. 2. Ślosarkówna H. 10 sek. 3. Smołczanka 10.3 sek.

Skok wwyż: 1. Ślosarkówna H 1.10 m. 2. Hanuskówna 1,10 m. 3. Smołczanka 1,05 m.

Skok wdal: 1. Hanuskówna O. 4.04 m. 2. Smołczanka 3,80 m. 3. Miczanka A. 3,67 m.

Rzut dyskiem: 1. Hanuskówna 18,00 m 2. Henelówna A. 16,61 m. 3. Miczanka 15.59 m.

Rzut piłką palant.: 1. Henelówna 37,92 m. 2 Smołczanka 28,40 m. 3. Miczanka 27,00 m.

Lipiny (I).

Wieczór Kościuszkowski. W dniu 18 listopada br. punktualnie o godz. 19-tej odbył się w ćwiczni Wieczór Kościuszkowski gniazda, przy licznie zebranych gościach oraz sympatykach Sokoła. Na program składały się odegranie marszu sokolego, powitanie gości przez druha prezesa, referat o Kościuszce, wygłoszony przez dha Jaszkowskiego, odegranie hymnu Państwowego, deklamacje, występy gimnastyczne dorostu żeńskiego, ćwiczenia wolne i gry młodzieży żeńskiej, piramidy na poręczach dorostu męskiego, ćwiczenia rytmiczno-plastyczne młodzieży żeńskiej, rej żniwiarek druhen, na poręczach oraz kilofami druhów. Poszczególne drużyny wywiązały się sprawnie z obowiązków na nie nałożonych, to też publiczność nagradzała je hucznemi oklaskami. Po ćwiczeniach odegrano sztuczkę teatralną w 3-ch aktach pod tytułem: „Za polski pacierz", którą publiczność przyjęła życzliwie a amatorów nagradzała hucznemi oklaskami. Na zakończenie przemówił do zebranych dh Kaczmarski Józef, członek honorowy gniazda, dziękując gościom i sympatykom za liczne przybycie, nawołując ich do zapisywania siebie oraz swych dzieci na członków Sokoła.

Po wieczornicy odbyła się krótka zabawa taneczna dla członków, podczas której bawili się członkowie ochoczo.

Katowice-Dab (I).

Gniazdo obchodziło dnia 12 listopada br. potrójną uroczystość: 1. doroczną — Kościuszkowską, 2. ku uczczeniu 250-tej rocznicy odsieczy Wiedeńskiej, 3. 15-tą rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego. Dnia 11 listopada b. r. braliśmy udział w obchodzie urządzanym przez władze wojewódzkie i komunalne w Centrum Katowic, a wieczorem w capstrzyku w dzielnicy Dębskiej

W niedzielę samą stawiliśmy się licznie do pochodu ze sztandarem na nabożeństwo w kościele parafjalnym, jakoteż pod pomnikiem. — O godz. 17 zagaił druh prezes Kosz akademję na sali własnej, witając przedstawicieli Okręgu, Dzielnicy i gniazd sokolich, jakoteż miejscowych towarzystw i związków. Po odczytaniu porządku dziennego i odśpiewaniu „Marszu Sokołów" referował delegat Przewodnictwa Dzielnicy druh inspektor Gerstmann na temat konieczności stałych drużyn sokolich. Ze względu na nowoczesną technikę walki narodów, obowiązkiem każdego sokoła jest, zaznajomić się z obroną przeciwlotniczą, przygotowaniem miejsc uszczelnionych, schronów, sprzętów ratowniczych i przeciwgazowo-pożarnych.

Następnie popisywały się starsze, średnie i młodsze oddziały ćwiczeniami wolnemi i stawianiem piramid, przy akompanjamencie orkiestry.

Drugi referat wygłosił druh Maciejczyk o zwycięstwie króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w roku 1683 i o doniosłości tego zdarzenia.

Według programu ustawiły się drużyny gniazda Dąb contra Wełnowiec do zawodów gimnastycznych. Druh chorąży Grabiwoda Wiktor wprowadził pomiędzy zespoły zawodników sztandar. Do zawodników przemówili prezesi: drh Kosz Piotr i Szymański Franciszek. Wynik zawodów był następujący:

Drużyna gniazda Dąb (Okręg II):

	wiek	koń	poręcze	ćwicz. wolne	drąż.	razem	wynik
Szot Leon	38	80	145	110	130	465	6
Machnik Wilhelm	18	155	155	130	135	575	2
Zelder Franciszek	23	105	145	110	100	460	7
Hajmann Wilhelm	27	70	140	135	80	425	11
Stulla Józef	28	150	140	130	145	565	3
Wippler Maksym.	22	110	130	105	105	450	8
Razem:	156	670	855	720	695	2940	

Zwycięska drużyna Dębu otrzymała 2940 punktów, zaś Wełnowiec 2830 punktów, przez co zdobyła drogocenną nagrodę w postaci dużego bronzowego orła z rozwiniętemi skrzydłami, unoszącego się nad kulą marmurową jako dar druha prezesa Piotra Kosza Pamiątka ta pozostanie w lokalu związkowym u druha prezesa.

Nagrody indywidualne otrzymali najlepsi zawodnicy i to żetony bronzowe: 1. Dewor, 2. Machnik, 3. Stulla, 4. Zioła. Wobec tego, że druh Gerstmann nie sędziował, oceniali wykonanie, stopień i łączenie układu tylko dwuch sędziów, druh Krassoń Paweł, zdobywca 3-ciej nagrody z roku 1923 w Toruniu, z Siemianowic, i druh Nowak Paweł, podnaczelnik Okręgu II. Zawodujące gniazda stawiły po 6-ciu zawodników. Sumaryczny wiek drużyny Dąbskiej wynosił 156 lat, Wełnowskiej zaś 138 lat. Najstarszym zawodnikiem był druh Szot Leon, najmłodsi druhowie Machnik i Głomb, po 18 lat.

Punktacie obu sędziów były nieomal równobrzmiące ku zadowoleniu ogółu, z wyjątkiem kilku stronniczych widzów. Sędziowali wytrawni specjaliści na przyrządach, to też na-

prężenie wzrastało przy każdym zawodniku, oczekując jego wyniku. Po stronach zawodników ustawiono tablice, na których po ogłoszeniu punktów poszczególnego zawodnika, wykazywano sumaryczną ilość punktów zdobytych przez gniazdo. Tablice były tak umieszczone, by zawodnicy i sędziowie wyniku nie mogli widzieć. Zespoły były sobie równowartościowe.

Do zawodów użyto po raz pierwszy dwie nowe maty, zakupione dzięki ofiarności urzędników huty Baildon i prez. druha Kosza. Na tej drodze dziękujemy Dyrekcji i urzędnikom huty „Baildon" za zbiórkę 72 zł na zakup maty.

Po zawodach zabawili się członkowie gniazd Wełnowca i Dębu na sali aż do rana. Występami humorystycznemi popisywali się druhowie Stulla i Lyttek. Dobrowolnych składek na zawody złożono 48 zł, a na zabawę 68,30 zł, tak, że koszty tej imprezy zostały pokryte.

Pomiędzy bracią sokolą Dębu i Wełnowca panuje z czasów plebiscytowych doskonała zażyłość, kiedy to Józefowianie i Dębianie tworzyli jedną gminę Dąb i jedno gniazdo sokole. Z chwilą przyłączenia Dębu do Katowic, a Józefowca do Wełnowca, założono nowe gniazdo sokole we Wełnowcu. Zawody gimnastyczne pomiędzy Dębem a Wełnowcem odbywają się co rok naprzemian, tradycyjnie. W pracy organizacyjnej wyróżnili się: druhowie naczelnik Piecyk i sekretarz Głąbica Ernest. Ostatni przez efektownie wykonane druki, zaproszenia i afisze reklamowe. Wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia imprezy, składamy serdeczne podziękowanie. W tym samym czasie sokolej akademii Niemcy plebiscytem oświadczyli się za wystąpieniem z Ligi Narodów i Komisji Rozbrojeniowej, czyli, że nie chcą pokoju świata, lecz wojny. Hasłem naszem „Czuwać" w S. D. S. zakończono uroczystość.

Katowice-Załęże (I).

Ogólne sprawozdanie gniazda.

A. Zawody o oznakę P.O.S.

W myśl okólnika Przewodnictwa Związku urządziło miejscowe gniazdo dnia 7 i 8 października br. na własnem boisku próbę sprawności o oznakę P.O.S., do której stanęło 81 ćwiczących, w tem 76 druhów i 5 druchen. Na 136 członków naszego Tow. posiada 83 druhów oznakę P.O.S. Próbę przeprowadził w porozumieniu się z Miejskim Kom. W. F. członek Wydz. Techn. Dzielnicy druh Chrószcz Paweł. Biorąc pod uwagę hasło „Niema Sokoła bez oznaki P.O.S." — do próby stanęła nietylko młodzież sokola ale i poważni druhowie naszego gniazda. Marszem 10-klm zakończono ten egzamin.

B. Zawody Kościuszkowskie.

Gniazdo nasze przeprowadziło dnia 8 października br. zawody Kościuszkowskie. Mimo mroźnego poranku zaroiło się na boisku. W zawodach brali udział: a) druhowie starsi, b) młodzież średnia męska, c) druchny starsze, d) młodzież średnia żeńska.

Zawody przeprowadzono pod kierow. druha Chrószcza i Vogla Tomasza. — Zawody dały następujące wyniki:

a) druhowie starsi:

1. Bieg 100 m: 1. Kuc Jerzy 11.9/10 sek 2. Wojtyczka Ewald 12.1/10 sek. 3. Słota Stefan 12.2/10 sek.

2. Rzut kulą: 1. Torc Wilhelm 9,59,5 m. 2. Langer Erwin 8,93 m. 3. Kuc Jerzy.

3. Rzut dyskiem: 1. Torc Wilhelm 32,59 m 2. Kuc Jerzy 29,26 m. 3. Langer Erwin.

4. Rzut oszczepem: 1. Langer Erwin 43,49 m. 2. Torc Wilhelm 38,50 m. 3. Kuc Jerzy.

5. Rzut młotem: 1. Torc Wilhelm 20,42 m 2. Kuc Jerzy 18,30 m. 3. Wojtyczka Ewald.

6. Skok wdal: 1. Kuc Jerzy 5,75 m. 2. Słota Herman 5,60 m. 3. Leszczyk Hubert.

7. Skok wwyż: 1 Langer Erwin 1.45 m 2. Słota Herman 1,30 m. 3. Kuc Jerzy.

8. Trójskok: 1. Słota Stefan 10,90 m. 2. Langer E. 3. Kuc Jerzy.

b) młodzież średnia męska:

1. Bieg 100 m: 1. Herman Henryk 12,5 sek 2. Kotuś Oswald. 3. Wincenty Emanuel.

2. Rzut kulą: 1. Herman Henryk 10,52 m. 2. Wichary Emanuel 3. Kowalczyk.

3. Rzut dyskiem: 1. Herman Henryk 28,00 m. 2 Kotuś O. 3 Kowalczyk.

4. Skok wdal: 1. Kotuś Oswald 5,36 m. 2. Herman H. 3. Leszczyk Bolesław.

5. Skok wwyż: 1. Kotuś Oswald 1,40 m. 2. Kowalczyk. 3. Leszczyk Bolesław.

6 Skok o tyczce: 1. Kotuś Oswald 2,30 m. 2. Herman Henryk. 3 Leszczyk Bolesław.

c) druchny starsze:

1. Bieg 60 m: 1. Latuskówna 8,8 sek. 2. Zawadzianka Marja 8.9 sek. 3. Caputówna.

2. Rzut kulą: 1. Bielkówna 7,00 m. 2. Latuskówna. 3 Kurczykówna.

3 Skok wdal: 1. Latuskówna 4.10 m. 2. Zawadzianka Marja 4.00 m. 3. Kurczykówna.

4 Skok wwyż: 1. Zawadzianka Marja 1,25 m. 2. Latuskówna.

d) młodzież średnia żeńska:

1. Bieg 60 m: 1. Sojkówna 9.2 sek. 2. Słotcianka. 3 Strzałkówna.

2. Skok wdal: 1. Słotcianka 3,80 m 2. Strzałkówna. 3. Radek Adela

3. Skok wwyż: 1. Strzałkówna 1.11 m. 2. Słotcianka. 3. Radek Adela.

C. Akademja Kościuszkowska.

W niedzielę, dnia 15 października br. o godz. 18-tej odbyła się na sali p. Chojnackiego (dawn. Kobic) Akademja Kościuszkowska, którą zagaił prezes gniazda, witając tak licznie zebraną młodzież Program wypełniły śpiewy, deklamacje, ćwiczenia wolne młodzieży męskiej i żeńskiej, rozdanie nagród, poczem wygłosił referat z życia Kościuszki emeryt. kier. szkoły druh Kielczewski, którego drużyna po skończonym referacie darzyła hucznemi oklaskami. Po skończonej akademji zwrócił się druh prezes do zebranej młodzieży, aby już rozpocząć oszczędzać na zlot, prosząc zebranych do utworzenia funduszu zlotowego. Pomiędzy innemi poruszył druh prezes także sprawę gwiazdki, naszych rekrutów, no i bardzo palącą kwestję budowy boiska własnego.

Sprawy te będą tematem następnego zebrania Zarządu. Po odśpiewaniu kilku pieśni zamknął prezes Akademję hasłem „Czołem". Poczem nastąpiła skromna zabawa.

Bańgów (V).

W niedzielę, dnia 5 listopada urządziło gniazdo Bańgów Wieczór Kościuszkowski w sali p. Jendryszka w Bańgowie. Uroczystość rozpoczęła się przywitaniem gości przez dha prezesa Grunda, który równocześnie podał program wieczorku. Po przywitaniu orkiestra, składająca się z druhów gniazda Bańgów, odegrała hymn sokoli. Po odegraniu hymnu wystąpił chór sokoli z dhem Kurzajem jako dyrygentem i odśpiewał „Gaude Mater Polonia". W następnym numerze programu nastąpiła deklamacja, którą bardzo dobrze oddała druhna Korpokówna. Następnie wystąpił dh sekretarz Keller z odczytem o Kościuszce. Po odczycie dha Kellera wystąpił ponownie chór z piosenką „Hej, Polska nie zginęła". Główną atrakcją wieczorku był wykład o królu Janie Sobieskim, który wygłosił p. kierownik szkoły, członek Zarządu gniazda Bańgów. Mówca przytacza szczegół przemarszu króla Jana z rycerstwem swem przez miejscowość Bańgów podczas wy-

prawy na Wiedeń. Pana kierownika nagrodzono gromkiemi oklaskami za tak piękny odczyt. Następnie wystąpił po raz pierwszy oddział sokolic z ćwiczeniami wolnemi pod kierownictwem dhny Czuprynowej, które to ćwiczenia bardzo dobrze przeprowadziły. Nadmienić należy, że oddział żeński został utworzony przed 3 miesiącami. Po ćwiczeniach druhen dhna Kurzajówna deklamowała o Naczelniku Kościuszce. Na zakończenie wieczorku druhowie wystąpili z ćwiczeniami wolnemi, piramidami oraz z ćwiczeniami na poręczach.

Wieczorek ten zgromadził poważną liczbę miejscowych obywateli, którzy odnieśli jak najlepsze wrażenie z tego wieczorku. Po występach odbyła się zabawa taneczna.

Czołem!

Jeden z obecnych.

Maciejkowice. (V).

Tutejsze gniazdo urządziło w niedzielę, dnia 5 listopada br. „Wieczór Kościuszkowski" na sali p. Strzodkowej.

Wieczornicę rozpoczęto przemówieniem i przywitaniem licznie zebranej publiczności przez dha prezesa Gustosa.

Nastąpił dalszy program wieczoru, na który złożyły się wolne ćwiczenia młodzieży, ćwiczenia druhen z wywijadłami, rej druhen i druhów z grabkami i motykami, piramidy młodzieży męskiej, ćwiczenia druhów na przyrządach i na zakończenie ćwiczenia wolne druhów. Licznie zebrana publiczność ,wśród której było dużo sympatyków „Sokoła", żywemi oklaskami wyraziła zadowolenie i uznanie dla „Braci Sokolej". Na szczególne wyróżnienie zasługuje rej mieszany z grabkami i motykami, nagrodzony przez publiczność hucznemi oklaskami. Wieczór zakończyła zabawa, która w miłym nastroju przeciągęła się do późnej godziny.

Gniazdo nasze brało również udział w uroczystościach 15-lecia odzyskania niepodległości, urządzonych w Chorzowie, zaznaczając tem swój współudział na platformie życia społecznego.

Wełnowiec. (V).

Tegoroczny „Wieczór Kościuszkowski" urządziło gniazdo w dniu 22 października w sali ćwiczeń, która do tego celu została pięknie udekorowana. Wieczornicę zagaił prezes gniazda druh Szymański, wyjaśniając w krótkich słowach cel urocystości, poczem wspólnie odśpiewano piosenkę „Ospały i gnuśny". Bardzo treściwy referat o Kościuszce wygłoszony został przez kierownika sekcji kulturalno-oświatowej druha inż. Stojka. Na program składały się jeszcze deklamacje i ćwiczenia, a mianowicie: szkolny oddział — ćwiczenia wolne i piramidy na koniu, druhny ćwiczenia wolne i na poręczach, połączone z piramidami, druhowie starsi — ćwiczenia na poręczach i na drążku. Pczatem wykonane zostały jeszcze przez druhny tańce. Niespodziewanie liczna publiczność z dużem zainteresowaniem przypatrywała się wykonaniu każdego obrazu, dziękując burzami oklasków po skończeniu każdego punktu programu. Po występach odbyło się rozdawanie bardzo ładnych nagród zwycięzcom z zawodów gniazdowych, które podajemy poniżej. Na zakończenie akademji zabrał głos druh prezes Szymański, dziękując tak gościom za liczne przybycie, jak i drużynie za dołożenie starań, poczem wzniesiono na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej Prezydenta Prof. Dr. I. Mościckiego trzykrotny okrzyk „Niech żyje". Po skończeniu programu nastąpiły tańce, trwające w bardzo miłym i wesołym nastroju aż do godziny 23,30

Wyniki z zawodów gniazdowych, przeprowadzonych w dniach 24 września i 6 października br.:

S e n j o r z y: 1. miejsce dh Dewor Maksymiljan — 539 pkt.; 2. miejsce dh Rudek Waldemar — 501 pkt.; 3. miejsce dh Głomb Jan — 419 pkt.

J u n j o r z y: 1. miejsce dh Długajczyk Roman — 328 pkt.; 2. miejsce dh Sobiech Paweł — 283 pkt.

D r u h n y: 1. miejsce dhna Ropkówna Szarlota — 364 pkt.; 2. miejsce dhna Widerówna Julja — 328 pkt.; 3. miejsce dhna Hornikówna Zuzanna — 256 pkt.

Nikisz-Giszowiec. (VI).
Sprawozdanie z Akademji Kościuszkowskiej.

Dorocznym zwyczajem urządziło miejscowe gniazdo sokole w dniu 5 listopada br. uroczystą Akademję Kościuszkowską. Doniosła ta uroczystość miała być obok Zlotu okręgowgeo najpoważniejszym wyczynem tegorocznej pracy sokolej tut. gniazda. Dlatego przygotowano starannie program. Stronę reklamową załatwiono w sposób w naszej miejscowości przyjęty, mianowicie przez wysłanie większej ilości zaproszeń do miejscowego społeczeństwa.

Przygotowania te nie były płonne i bezowocne, bo w sam dzień uroczystości z chwilą otwarcia kasy, zaczęła publiczność licznie napływać do sali miejscowej oberży, gdzie miała się odbyć akademja. Około 300 osób zapełniło salę i o godz. 18,30 zagaił prezes miejscowego gniazda druh Kula akademję, witając przybyłych gości, delegacje okolicznych gniazd sokolich oraz Szan. Publiczność. Z uznaniem podkreślić wypada, że nauczycielstwo miejscowe zjawiło się na akademji prawie że w komplecie, a garstka inteligencji polskiej z Giszowca taksamo zareagowała na zaproszenie, co dotychczas bardzo rzadko się zdarzało Po zagajeniu miejscowy chór śpiewaczy „Chopin" wykonał 2 pieśni, a mianowicie: „Orły sokoły" i Pieśń harcerzy. Huczne oklaski były dowodem wzorowego wykonania tego punktu programu. Dalej nauczycielka druhna Szczawińska wygłosiła obszerny referat, przedstawiając Kościuszkę jako bohatera narodowego, i powody dla których Sokolstwo obrało sobie właśnie Kościuszkę za patrona. I tu niemilknące oklaski były dowodem zadowolenia publiczności. Następnie druhowie nasi wykonali rej górniczy w pięknych górniczych mundurach. Podczas krótkiej przerwy zadeklamowały nasze druhenki kilka okolicznościowych deklamacyj, poczem odegrano sztukę teatralną w trzech odsłonach p. t. „Dla Polski w ofierze", napisaną przez jednego z naszych druhów. Sztuka ta przedstawiała kilka scen z 3-go powstania śląskiego; była dobrze odegrana, pomimo tego, iż była wykonana we własnym zakresie, i to prawie wszyscy druhowie występowali po raz pierwszy na scenie. Dalej wystąpiły nasze druhenki z tańcem marynarzy, a następnie chór „Chopin" odśpiewał bardzo ładną pieśń „Burza morska" Prosnaka i „Tęsknota za Śląskiem". W końcu nastąpiły popisy gimnastyczne naszej drużyny ćwiczącej. Przedtem jednak drużyna sprawiła bardzo miłą niespodziankę prezesowi: otóż wprowadzono go na scenę wśród zebranej młodzieży sokolej i sekretarz wręczył mu dyplom honorowy, zakupiony przez drużynę ćwiczącą. W tej chwili zagrała orkiestra marsz sokoli Druh prezes zaskoczony tą manifestacją, podziękował ze wzruszeniem drużynie serdecznem hasłem naszem „Czołem". Następnie odbyły się popisy drużyny ćwiczącej, poczem zakończył druh prezes Akademję Kościuszkowską, dziękując za liczne przybycie, ciesząc się, że Sokolstwo zaczyna w naszej miejscowości nabywać należytej powagi i uznania pośród miejscowego społeczeństwa.

Uroczystość powyższa nie przyniosła gniazdu dochodu materjalnego, gdyż bilety były sprzedawane po bardzo przystępnych cenach, a wielu bezrobotnych wpuszczono zupełnie bezpłatnie. Zato mamy pewną nadzieję, że tegoroczna akademja odbiła się głośnem echem w miejscowości i przyczyni się niewątpliwie do większego rozwoju naszego gniazda. Pozatem gniazdo miejscowe pokazało swą siłę i tężyznę nazewnątrz, przyczyniając się do odniemczania naszej miejscowości, gdzie do ostatnich czasów buta germańsko-hitlerowska prowadziła rej. Wprawdzie od trzech lat nie posiada gniazdo miejscowe sali do ćwiczeń, i porą zimową uczęszcza na ćwiczenia do Janowa, Murcek, względnie do odległego od Giszowca o jakie 10 km. Podlarysza. Te trudy jednak nie zra-

żają naszej drużyny i da Bóg, pomimo tych niewygód, pomimo obecnego kryzysu gniazdo miejscowe nietylko utrzyma swój stan posiadania, ale jeszcze więcej się rozwinie, tak, że sokół, nasz szaropióry ptak, znajdzie gościnne miejsce pod każdą z naszych strzech.

Ponadto tut. gniazdo wzięło udział w uroczystościach XV-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski z występami gimnastycznemi w miejscowości.

Pszczyna (VII).

Tak jak rok rocznie, tak też i w tym roku obchodził „Sokół“ w Pszczynie bardzo uroczyście swoje święto rocznicy Kościuszkowskiej, święto Patrona Sokolstwa, Tadeusza Kościuszki. W niedzielę, dnia 5 listopada br. zebrała się cała brać Sokola Pszczyny w sali p. Spyry w Starej Wsi, a ponieważ bardzo jest ona liczną i zapełniła salę pod brzegi, musiano się ograniczyć na odbycie tej uroczystości w własnem tylko gronie.

Punktualnie o godzinie 17-tej zagaja druh prezes Żupok zebranie, na wstępie wspomina o znaczeniu tej uroczystości Patrona Sokolstwa, bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki i zebranych wzywa zarazem do wytrwania w tej idei dla dobra Państwa naszego i Sokolstwa. Po odczytaniu porządku obrad, w punkcie II wygłasza druh wiceprezes Kałuża bardzo treściwy wykład o Kościuszce i w dłuższem przemówieniu szczegółowo przedstawia życie Patrona od kolebki do zgonu jego poza swą uwielbioną Ojczyzną. — W punkcie III. porządku obrad następują deklamacje o Kościuszce, najmłodsze druhny wykonują różne śpiewy, wreszcie orkiestra gra Hymn Państwowy.

W punkcie IV wszystkie druchny i druhowie wykonują piękne śpiewy, przygotowane przez skarbnika druha Spyrę. Przebieg uroczystości był bardzo imponujący i nacechowany powagą chwili. Na zebranie to zjawili się druchny i druhowie wszystkich zastępów w wieku od 5 do 65 lat, tak, że widziało się zupełnie młode główki i głowy siwe starych sokołów, mających za sobą bardzo cenne sokole wspomnienia.

W dniu tym nastąpił także akt przyjęcia na druhnę gniazda 3-letniej córki druha Mrukwy, długoletniego sokoła, olimpijczyka i doskonałego gimnastyka.

Po części oficjalnej o godz. 19-tej urządzono wspólną wieczerzę z własnego świniobicia, a po wspólnem także zdjęciu fotograficznem odbyła się zabawa taneczna.

Miłe pozostały stąd wspomnienia. Sokół bawił się jak jedna zgodna rodzina, w której się poza dobrem Państwa naszego i rozwoju swych szeregów nic innego nie widzi. — Święto zaś, które obchodzono, nadało otuchę do dalszej pracy i wytrwania. — Sala była przepełniona aż do samego końca, dziesiątki widzów okienkowych całemi godzinami z zadowoleniem przypatrywały się przebiegowi tej uroczystości, a jako niesokoli cicho zazdrościli tym, którzy mogą się zaliczać do tego towarzystwa.

Czerwionka. (VIII).

Gniazdo Czerwionka urządziło w dniu 5 listopada br. doroczną wieczornicę Kościuszkowską. Na wstępie dh nauczyciel Świder wygłosił przemówienie o życiu, działalności i znaczeniu Wodza Narodu Tadeusza Kościuszki. Po przemówieniu nastąpiła deklamacja, poczem druhowie wykonali ćwiczenia wolne, zaś druhny wykonały ćwiczenia rytmiczne. Prócz tego druhowie pokazali kilka ćwiczeń na poręczach oraz na drążku. Bardzo efektownie wypadły piramidy, odtworzone przez zastęp druhów starszych jak również przez młodzież; punkt ten był żywo oklaskiwany przez publiczność. Wieczornicę zakończono żywemi obrazami z cyklu „Kościuszko pod Racławicami“ oraz deklamacją okolicznościową.

Zaznaczyć należy, że wieczornicą zainteresowała się bardzo miejscowa ludność, czego wynikiem jest nietylko zysk moralny, lecz także i materjalny. Wieczornicę zaszczycił swą obecnością dyrektor miejsc. kopalni Dębieńsko, p. inż. Knoll.

Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Knurów (VIII).

Gniazdo Knurów urządziło dnia 19 listopada br. o godz. 15,30 w sali ćwiczeń na kopalni Piotr-Paweł w Knurowie swój Wieczór Kościuszkowski. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu sokolego powitał prezes gniazda dh Krzyżanek licznie zebranych gości, sympatyków i członków „Sokoła“, poczem dh naczelnik Wawrzynek wygłosił referat o życiu, działalności i znaczeniu Wodza Narodu Polskiego Tadeusza Kościuszki.

Po referacie odbyły się deklamacje, ćwiczenia wolne, ćwiczenia na drążku i poręczach.

Wieczór wypadł w całości bardzo poważnie. Ćwiczenia były wykonane doskonale, za co wykonawcy zostali nagrodzeni przez publiczność hucznemi oklaskami.

Na zakończenie wieczornicy odśpiewano pieśń „Hej w przyszłość“.

Krywałd (VIII).

W dniu 5 listopada br. gniazdo Krywałd urządziło Wieczór Kościuszkowski ku czci bohatera narodowego i patrona „Sokoła“ Tadeusza Kościuszki. Akademję zagaił dh prezes inż. K. Hertyk, witając serdecznie zebraną brać sokolą oraz gości. Następnie chór męski Tow. Śpiewu „Hejnał“ z Krywałdu, pod batutą dha dyrygenta W. Heintzego, pięknie odśpiewał trzy pieśni: „Marsz Sokołów“, „Roztocz sokole skrzydła“ Bursy, oraz „Piosnkę żołnierską“ Dunieckiego. Z kolei czterech druhów wykonało ćwiczenia wolne praskie w sposób zupełnie sprawny (ćwiczyło tylko 4 druhów z powodu braku miejsca na małej scence). W dalszym ciągu dh prezes inż. Hertyk wygłosił obszerny i zajmujący odczyt o Kościuszce, skreślając szczegółowo jego życie i czyny oraz stawiając go Sokolstwu za wzór bohaterstwa i wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny, i kończąc, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie zastęp druhów wykonał efektowne ćwiczenia kombinowane na drążku i poręczach pod wodzą dha naczelnika R. Gendasza. Wreszcie dh podnaczelnik M. Krótki wystąpił z trzema członkami drużyny młodzieży w niezwykle udatnych i trudnych ćwiczeniach akrobatycznych.

Na zakończenie programu odbyły się walki zapaśnicze w trzech wagach, oraz pokazowe walki bokserskie, do których stanęli druhowie sąsiedniego gniazda knurowskiego. Publiczność przyglądała się wspomnianym walkom z wielkiem zainteresowaniem. Wszystkie punkty programu były przyjmowane przez dość licznie zgromadzoną publiczność bardzo sympatycznie i darzone żywemi oklaskami.

Gniazdo nasze zasyła tą drogą Zarządowi gniazda Knurów, z jego prezesem dhem I. Krzyżankiem na czele, serdeczne podziękowanie za łaskawy współudział bokserów i zapaśników tego gniazda w Wieczorze Kościuszkowskim. Oby więcej takich przykładów łączności i solidarności międzygniazdowej widzieć było można wśród naszego sokolstwa, a wówczas z wszelką pewnością zrośniemy się ściśle w jedną wielką, nierozerwalną rodzinę sokolą.

Żory (VIII).

Dożynki śląskie.

W niedzielę, dnia 10 września br. urządziło gniazdo Żory „Dożynki śląskie“, połączone z ćwiczeniami druhów i druhen. Przez cały poprzedzający tydzień lał deszcz. Wszyscy biorący udział w dożynkach nie próżnowali, nie załamywali rąk, lecz z pełnym spokojem przygotowywali się do uroczystości. Dzięki temu mieli piękne wozy, które w skrócie przedstawiały

pracę rolnika około żniw. Był wóz z ostatniemi snopami zboża, za nim młockarze z rumianemi twarzami, pełni radości młócili ze wszystkich sił. Co namłócili to na następnym wozie zostało zmielone na żarnach, by mócz zarobić ciasto i zanieść je do piekarza. Piekarz niecnota wypiekł wszystko dobrze, ale zamiast chleb i pieczywo zostawić żniwiarzom, rozdał je między pchającą się i przygód żądną dzieciarnię, która za piekarnią do lasu zdążała. Cała uroczystość odbyła się w lesie miejskim „Dębina". Tam czekali gospodarz i gosposia na swój ostatni wóz. Niedługo musieli czekać, gdyż pilna czeladź śpieszyła się z ostatnim wozem. Młoda przodownica ofiarowała gospodarzom piękny wieniec, a gospodarz, dziękując za pracę wokoło żniw, które nietylko jemu służyć mają, lecz całej naszej Ojczyźnie, zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej oraz jej gospodarza, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego. Okrzyk ten gromko podchwycili uczestnicy, przyrzekając, że dobru Ojczyzny służyć będą.

W uroczystości powyższej brali również udział druhowie i druhny z innych gniazd okręgu VIII, a to z Czerwionki, Knurowa, Krywałdu, Orzesza i Rybnika.

Bielsko. (X).
Wieczór Kościuszkowski.

Przy słabem zainteresowaniu publiczności (z powodu gościnnego występu opery krakowskiej i zabawy harcerskiej) odbyło gniazdo bielskie swą uroczystość Kościuszkowską na sali Strzelnicy miejskiej w dniu 4 listopada br. Własna orkiestra poprzedziła koncertem otwarcie wieczorku i przygrywała w czasie ćwiczeń i przerw. Okolicznościowe przemówienie wygłosił naczelnik okręgu druh Jan Madej z Cieszyna, zaś druchna naczelniczka okręgowa Gawędzianka recytowała „Pogrzeb Kościuszki" przy akompanjamencie fortepjanu. Chór męski Tow. śpiewaczego z Białej odśpiewał kilka pieśni narodowych, poczem zastępy żeńskie i męskie swemi popisami gimnastycznemi wypełniły resztę wieczoru. Uroczystość zakończono zabawą towarzyską.

Cieszyn (X).
250-lecie Odsieczy Wiednia w Cieszynie.

Nie przebrzmiały jeszcze echa wspaniałej manifestacji narodowej w Cierlicku na Śląsku czeskim, gdzie prawie cała Polska składała hołd bohaterom przestworza śp. Żwirce i Wigurze, którzy przed rokiem obrali tutaj start do wieczności.

Niedziela 17 września br. zgromadziła znów bardzo liczne rzesze ludności miejscowej i zamiejscowej w Cieszynie polskim, który pozostawał pod znakiem 250-tej rocznicy Odsieczy Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego.

Wczesnym rankiem po raz pierwszy z Wieży Piastowskiej popłynął hejnał, niosąc doliną Olzy radosną wieść ku braciom za rzeką i głosząc hymn chwały oręża polskiego z przed ćwierć tysiąca lat. Miasto Cieszyn, całe w barwach biało-amarantowych święciło ten dzień bardzo uroczyście. Po odprawionem nabożeństwie w miejscowych kościołach ruszył z placu Dominikańskiego uroczysty pochód, zorganizowany przez naczelnika X Okr. Sokolego, profesora Jana Madeja, na Plac Sobieskiego i ustawił się przed Domem Narodowym, wypełniając plac po brzegi. W pochodzie brały udział wszystkie organizacje półwojskowe, cechy miejskie i stowarzyszenia religijne i oświatowe w łącznej liczbie ponad 500 umundurowanych: sokoli, powstańcy, strzelcy, podoficerowie rezerwy, rezerwiści i byli wojskowi, straż pożarna, weterani, pocztowe przysposobienie wojskowe, harcerze, zakład wychowawczy i inni. Liczne reprezentacje i delegacje Władz, Urzędów i Związków zajęły miejsce przed Domem Narodowym.

Najważniejszym punktem programu tej wspaniałej uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej bohaterskiego króla, umieszczonej we frontowej ścianie Domu Narodowego na Placu Króla Jana Sobieskiego. Odsłonięcia dokonał wiceburmistrz miasta poseł Rudolf Halfar, który w przemówieniu swem zobrazował pamiętną chwilę historyczną i zasługi króla, ratującego Niemcy, Chrześcijaństwo i cywilizacje Europy przed hordami półksiężyca.

Oto dosłowny tekst tablicy:

„Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Na prośby Ojca św. i pokorne błaganie rzymskiego cesarza Niemiec Jan III Sobieski z rycerstwem polskiem pod oblężony dwa miesiące od Turków a od swoich opuszczony Wiedeń przybywa i po trzech dniach jako wódz naczelny wojsk sprzymierzonych dnia 12 września 1683 potęgę turecką niszczy. Król Polski ratuje Niemcy i Chrześcijaństwo. — „Veni, Vidi, Deus Vicit."

Historja pamiątkowej tablicy łączy się ściśle z historją przedwojennych Towarzystw narodowych, pracujących konspiracyjnie dla Niepodległości. Ich przodownicy, działacze narodowi, fundują przed 50 laty w dwusetną rocznicę Odsieczy Wiednia przez Sobieskiego ową tablicę, lecz „czujne oko" rządów zaborczych nie dopuszcza do publicznego odsłonięcia tego monumentu polskości. Odgrzebuje go dopiero z popiołów zapomnienia Sokół Cieszyński, stojący na straży „narodowego pamiątek kościoła" i po uprzedniem porozumieniu się z Towarzystwem Domu Narodowego w Cieszynie — i na jego koszt realizuje chwalebne zamiary Tych, co legli w mogile, zanim ujrzeli wolności świt!

Piękny rynek cieszyński, obecnie już Plac Króla Jana III Sobieskiego, ozdobiony został cenną pamiątką narodową, oddaną w opiekę całej ludności ku wiekopomnej chwale króla, „co Wiedeń zbawił".

Wspaniałą uroczystość, zorganizowaną przez Towarzystwo Gimnastyczne Sokół przy współudziale wszystkich organizacyj narodowych w Cieszynie, które na wspólnem zebraniu w dniu 29 sierpnia br. jednogłośnie akceptowały program, przedstawiony przez prezesa Sokoła prof. A. Andersa — zakończono defiladą przed Tablicą Sobieskiego a dopełniono zawodami lekkoatletycznemi Sokołów całego Okręgu Cieszyńskiego. *Jan Madej.*

Święto „Sokoła" Raciborskiego.

„Strzecha" raciborska była świadkiem solidarnej i wytrwałej pracy sokolej.

W niedzielę, dnia 19 listopada br. obchodził Sokół raciborski szóstą rocznicę swego istnienia. Z okazji tej przeprowadzono popisy zimowe, poświęcone ku uczczeniu bohaterów i przodków powstania listopadowego. Na salę, znamionami i hasłami sokolemi udekorowaną, wmaszerowały z przecudnym swym sztandarem drużyny, witane przez licznie zebraną publiczność oraz gości burzami oklasków, poczem prezes p. Białdyga zagaił uroczystość, witając serdecznie zebranych gości, m. i. przedstawiciela Sokoła rybnickiego sekretarza p. Sobika oraz rodaków z pobliskich wiosek i Towarzystwo Młodzieży z Budzisk. W uroczystościowem przemówieniu prezes p. Białdyga przedstawił cele idei sokolej, podkreślając hasło sokole „w zdrowem ciele zdrowy duch", z którego wynika, że Sokół nietylko fizycznie hartuje ciało, ale i o duchu oświaty nie zapomina, czego nam w dzisiejszych czasach tak bardzo potrzeba. Zwraca się do młodzieży z prośbą, aby i ona wstępowała do szeregów sokolich, gdyż będzie to dla niej wielką korzyścią. Rodziców zaś prosi, aby dzieci swe posyłali do naszych drużyn, bo młodzież w naszych towarzystwach będzie wychowana na ludzi

zdrowych, silnych i uczciwych; na ludzi, szanujących swoich ojców wiarę, język i obyczaje. Następnie dh prezes p. Białdyga odczytał nadesłane od sympatyków życzenia.

Z kolei obecni wysłuchali piękne deklamacje, które wygłosiły małe sokolęta: Marta Grzonkówna i Alojzy Manderla. W jędrnych słowach wygłosił p. Alojzy Wilk z Budzisk referat p. t.: „Powstanie listopadowe", podkreślając bohaterskie czyny naszych przodków. Referat został przerwany deklamacją „Śmierć pułkownika", wygłoszoną przez p. Roberta Pochwyta z Markowic. Referat i deklamację przyjęła publiczność hucznemi oklaskami.

W międzyczasie wchodzi na salę Konsul Generalny Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej p. Samborski z swą przezacną małżonką, witani przez drużyny sokole trzykrotnem „Czołem".

Jako dalszy punkt programu zapowiedziane były popisy. Nasamprzód ćwiczyły druhny z naczelniczką dhną Halamianką. Ćwiczenia te były bardzo dobrze wykonane i wzbudziły u publiczności podziw. Następnie wmaszerowali z naczelnikiem dhem Machowskim na salę Sokoli, którzy przy dźwiękach polskich pieśni narodowych z swych ćwiczeń doskonale się wywiązali. Bardzo wielkie zainteresowanie wzbudziły u widzów występy sokoląt z naczelnikiem dhem Machowskim na czele, które ćwiczenia swe zręcznie wykonały, w nagrodę czego zostały przez publiczność obdarowane licznemi oklaskami. Przy dźwiękach marszu sokolego zjawiły się na sali sokolice do ćwiczeń z łukami, zyskując u widzów wyraz największego zadowolenia i odbierając żywe oklaski. Zaś ćwiczenia na sprzętach, wykonane przez druhów, zaimponowały wszystkim w całej pełni. Żywy obraz, wykonany przez druhny, był naprawdę godny podziwu. Po piramidach sokoląt wykonały druhny przecudny taniec „węgierkę", który swym strojem i wykonaniem wprost oczarował ludność. Jak taniec „węgierka" tak też i poszczególne występy publiczność wynagrodziła hucznemi oklaskami, dając wyraz swego największego zadowolenia.

Prezes p. Białdyga zakończył popisy przemówieniem, życząc zebranym miłej i wesołej zabawy. Zabawę taneczną rozpoczęły druhny w swych krakowskich strojach. Tak bawiła się młodzież nasza w „Strzesze" do późnej nocy, poczem wspólnie opuściła salę.

Z Sokolstwa Polskiego we Francji.

Zlot Związku Sokołów Polskich we Francji, pomimo niebrania udziału okręgu II, udał się naogół doskonale. W zlocie brało udział w ćwiczeniach wolnych: 202 druhów, 135 młodzieży, 65 druhen; gimnastyków francuskich 24, Czechów 16. Razem stanęło do ćwiczeń 443 osób. Do defilady stanęło 475 druhów, młodzieży 191, druhen 143, ogółem 809 osób. Sztandarów brało udział 25,

W niedzielę, dnia 3 września odbył się walny zjazd Rady Związku Sokołów Polskich we Francji przy udziale 71 delegata, przedstawicieli władz polskich i poszczególnych organizacyj. Po sprawozdaniach poszczególnych członków Przewodnictwa i udzieleniu Przewodnictwu absolutorjum przystąpiono do oboru Przewodnictwa, w skład którego wchodzą: prezes A. Szalkowski; I. wiceprezes M. Nowak; II. wiceprezes W. Porzucek; sekretarz Fr. Olejniczak, zastępca sekretarza Ostojak; skarbnik J. Winkler; zastępca skarbnika A. Bartol; naczelnik T. Woźniak; podnaczelnik Fr. Wolski i B. Kaźmierczak; sekretarz grona techn. Fr. Pietrusiak. Zjazd naogół odbył się spokojnie, delegaci z zainteresowaniem śledzili obrady, które toczyły się od godz. 9,30 do godz. 7-mej wiecz.

Różne

Propagandowy kurs łyżwiarski dla młodzieży pozaszkolnej żeńskiej.

W grudniu b. r. Ośrodek W. F. w Katowicach urządza tygodniowy kurs łyżwiarski dla młodzieży żeńskiej pozaszkolnej o charakterze wstępnym na sztucznym torze łyżwiarskim.

Ćwiczenia na kursie powyższym odbywać się będą codziennie w godzinach przedpołudniowych od 10—11. Kurs rozpocznie się 7 grudnia i trwać będzie do 12 grudnia br.

Ze względu na obowiązującą opłatę za używanie sztucznego toru łyżwiarskiego Ośrodek pobierać będzie, tytułem wpisowego, po 3 zł od osoby za cały czas trwania kursu.

Zgłoszenia przyjmuje wraz z wpisowem kancelarja Ośrodka W. F. Katowice, ul. Jana 14, p. I., telefon 30-99.

Wydawnictwa

Na półkach księgarskich ukazał się podręcznik Artura Kasprzyka i Bronisława Czecha p.t. „Narciarska Zaprawa Biegowa i Skokowa", nakładem Polskiego Związku Narciarskiego w Krakowie 1934 r. — Podręcznik ten jest bardzo cennem wydawnictwem, gdyż wypełnia lukę w naszych wydawnictwach narciarskich, którą dotkliwie odczuwali przedewszystkiem zawodnicy, niemniej jednak turyści - narciarze; wszystkie bowiem dotychczasowe podręczniki jak Bobkowskiego, Ziętkiewicza, Faechera itd. zawierały jedynie wskazówki co do samej jazdy na nartach, a bardzo mało mówiły o zaprawie gimnastycznej. To też brak ten odczuwał ruch narciarski ogromnie.

Jak to już z tytułu wydawnictwa wynika, podręcznik nie traktuje technicznej strony jazdy na nartach, wobec tego dla początkujących nie może być polecany; natomiast możemy go gorąco polecić druhom-zawodnikom oraz wprawniejszym narciarzom-turystom.

*

JAN CZAR.)*

Czy sokołowi...

Czy sokołowi
skrzydła związano,
Czy mu podniebnych
dróg zakazano?
Usiadł na skale,
opuścił loty...
A na wyżynach
poranek złoty!
Hej, wzbij sokole,
roztocz swe pióra,
Bo zgubi ciebie
troska ponura!

---

*) Utwór wyjęty z Książki Jan Czar: „Rwijmy, rwijmy śliczne róże".

*

Do bibljotek Sokolich

polecamy następujące wydawnictwo: Jan Czar: *„Rwijmy, rwijmy śliczne róże"*, poezje, cena w opr. kart. zł 5,—, w opr. zł 7,—; nakład Księgarni i Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Katowicach.

Oto co o niej pisze prasa:

„W estetycznem pod względem wykończenia graficznego wydaniu ukazały się poezje religijne, poświęcone „na rok święty Jasnogórskiej Pani". Autor, jak braciszek średniowieczny, jeden z tych, co to w ciszy florenckiego lub fiesolańskiego klasztoru, z ekstatycznie złożonemi rękami, wpatrzony w świetlaną wizję Madonny, zamyka swe marzenia w strofach, pełnych frenetycznego uniesienia religijnego. I strofy te tęsknią

żarem uczuć szczerych, istotnych. I w tej właśnie szczerości tkwi ich urok prawdziwy.“ („Kurjer Warszawski“, 18. III. 1933.)

„Z całej książki przeziera dusza żarliwa i miłująca. Autor najwidoczniej bierze się za pióro nie dla zyskania sobie rozgłosu, nie dla zabicia czasu, lecz przejęty duchem apostolstwa. Książka przyda się duszom, usiłującym rozżarzyć w sobie ducha religijnego. Znajdzie się w niej też sporo materjału do deklamacyj na akademjach i obchodach religijnych.“ („Życie Katolickie“, Łuck.)

„Urok nieprzeciętny wywierają na czytelniku poezje powyższego tomu, tak miłego nawet swą szatą zewnętrzną dla oka. Wszystkie zaś utwory przepojone są szczerem, wzniosłem uczuciem, które perli się kryształowo na każdem niemal słowie. Wyrażanie myśli i uczuć poety jest wręcz artystyczne, a wiersze tętnią jasnym optymizmem życiowym.“ („Siewca Prawdy“, Sandomierz.)

„Ratownictwo ludności cywilnej“.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, iż ukazała się broszura p. t. „Ratownictwo ludności cywilnej“ (Samoobrona Przeciwgazowa), wydana w Katowicach.

Broszura ta, zawierając cały szereg błędów odnośnie przygotowań ludności do O. P. L. G., obliczona na duży zysk prywatny (cena 1,— zł za 18 stronnic druku), w drukach zaś reklamowych nie podając, że „Samoobrona Przeciwgazowa“ jest firmą, wprowadza czytelnika w błąd, gdyż może on sądzić, że jest to nie firma prywatna, lecz organizacja społeczna popierana przez Państwo.

W związku z tem Przewodnictwo zakazuje korzystania z tej broszury przez okręgi i gniazda Dzielnicy Śląskiej.

Z Sekretarjatu Dzielnicy Śląskiej

W Sekretarjacie Dzielnicy Śląskiej są do nabycia następujące wydawnictwa:

1. Zbiór regulaminów sokolich . . . . 0,60 zł
2. Zbiór regulaminów sokolich (Naczelnictwa) . . . 0,60 zł
3. Zasady wewnętrzne organizacji Sokolstwa Polskiego (Terech) . . . . 0,80 zł
4. Sokół u narodów słowiańskich (Terech) . . . . 0,80 zł
5. Tysiąc lat walki z naporem germańskim (Terech) 0,80 zł
6. Antoni Durski, I. Nacz. Sok. Polsk. (Wolańczyk) 0,50 zł
7. Portret śp. A. Durskiego . . . . 1,50 zł
8. Regulamin S. D. S. . . . . 0,20 zł
9. Księga kasowa (200 str.) . . . . 10,— zł
10. Księga kasowa (100 str.) . . . . 6,— zł
11. Kokardki do czapek . . . . 0,50 zł
12. Pamiętniki Zlotu Lwowskiego . . . . 4,— zł

Kalendarzyk historyczny i sokoli

Kalendarzyk historyczny z końca listopada.

27. 1815. Konstytucja dla Królestwa Polskiego podpisana przez cara Aleksandra.
27/28. 1627. Zwycięstwo morskie Polski nad Szwedami pod Gdańskiem i u Helu.
28/29. 1812. Bitwa berezyńska. Dąbrowski dwukrotnie ranny, Zajączek traci nogę.
29. 1830. Wybuch powstania listopadowego.
30. 1808. Słynna polska szarża po Sommo-Sierrą.

Kalendarzyk historyczny na grudzień.

1. 1656 Sojusz obronny z Austrją.
2. 1800 Zwycięstwo francuskie pod Hohenlinden, gdzie odznaczył się Kniaziewicz na czele kawalerji legjonowej.
3. 1733 Konfederacja sandomierska przy królu Leszczyńskim.
4. 1796 Pierwsze spotkanie Dąbrowskiego z Napoleonem.
7. 1550 Koronacja Barbary Radziwiłłówny, drugiej żony Zygmunta Augusta.
8. 1506 Zygmunt I Stary wybrany królem polskim.
10. 1850 Śmierć gen. Józefa Bema w Aleppo.
11. 1618 Rozejm Polski z Moskwą w Dywilinie.
12. 1586 Zgon Stefana Batorego w Grodnie.
13. 1581 Początek układów z Moskwą w Jamie Zapolskim.
14. 1575 Szlachta ogłasza królem Annę Jagiellonkę, przydając jej za męża Batorego.
15. 1616 Manifest królewicza Władysława ‚jako cara, z obietnicą spełnienia umowy Żółkiewskiego.
16. 1677 Gdańszczanie składają Batoremu przysięgę na wierność.
17. 1611 Ponowne poselstwo moskiewskie żąda od Zygmunta III wykonania układu Żółkiewskiego.
18. 1529 Królewicz Zygmunt August wybrany na sejmie piotrkowskim królem polskim.
18. 1601 Zamoyski, w wojnie ze Szwecją odzyskuje Wolmar i bierze do niewoli Karlsona, syna Karola Sudermańskiego.
21. 1655 Lubomirscy przygotowują konfederację krakowską w Nowym Sączu przeciw Szwedom.
23. 1595 Biskupi ruscy Terlecki i Pociej, wysłani do Rzymu, zawarli unję kościelną.
25. 1815 Ogłoszenie Konstytucji Królestwa Kongresowego.
25. 1806 Senator Radzimiński uniwersałem wzywa pospolite ruszenie pod Łowicz.
27. 1655 Odstąpienie Szwedów z pod Częstochowy.
29. 1655 Potocki i Lanckoroński zawiązują konfederację w Tyszowcach.
30. 1565 Zaprowadzenie na Litwie sejmików powiatowych za wzorem Korony.
31. 1435 „Wieczysty pokój“ korzystny dla Polski i Litwy, — w Brześciu Kujawskim.

Kalendarzyk sokoli w grudniu.

2. 1884 Pierwsze ćwiczenia gniazda Lwów-Macierz we własnym gmachu.
13. 1896 Założenie Sokoła w Pelplinie.
23. 1892 Zatwierdzenie statutu Związku Tow. Gimn. „Sokół“ przez władze zaborcze.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej“. Sp. Akc.
Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały 3.

